

Roman Rutkowski: Żaden z pracowników i członków Solidarności nie został zwolniony z procesu myślenia. » STRONA 4

Dominik Kolorz: Jeden ruch długopisu daje szansę na pozytywną zmianę, więc warto iść na wybory.

» STRONA 1 (Tygodnik na wybory do Sejmu i Senatu)

Dzięki działaniom zakładowej Solidarności ponad 200 pracowników firmy Bitron Poland w Sosnowcu, którym w ostatnich tygodniach kończyły się czasowe umowy o pracę, nie straciło zatrudnienia i otrzymało nowe kontrakty. W ubiegłym tygodniu podpisano porozumienie kończące spór zbiorowy w firmie.

200 miejsc pracy uratowanych

W drodze mediacji najpierw w lipcu udało nam się porozumieć z pracodawcą w sprawie przedłużenia umów ponad 170 pracownikom, którym umowy czasowe kończyły się w lipcu i w sierpniu. W zeszłym tygodniu porozumieliśmy się w sprawie przedłużenia umów kolejnym 30 osobom i podpisaliśmy porozumienie kończące spór zbiorowy. Znaczna część tych osób, którym przedłużono zatrudnienie otrzymała umowy na czas nieokreślony – poinformowała Izabela Będkowska, przewodnicząca Solidarności w Bitron Poland.

– Nie udało się uratować wszystkich miejsc pracy, ale i tak uważam to porozumienie za sukces. Przecież początkowo pracodawca planował zredukować zatrudnienie w Bitronie o 300 osób, udało nam się tę redukcję ograniczyć do 100 osób. Jednocześnie w porozumieniu pracodawca zobowiązał się, że w przypadku poprawy sytuacji na rynku i ponownego zwiększania zatrudnienia, te osoby będą miały pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w Bitronie – podkreśla Będkowska. I dodaje, że w porozumieniu znalazł



Znaczna część tych osób, którym przedłużono zatrudnienie w sosnowieckim Bitronie, otrzymała umowy na czas nieokreślony

się jeszcze jeden kluczowy zapis, w którym pracodawca gwarantuje, że do końca roku liczba zatrudnionych w Bitronie nie spadnie poniżej 600 osób.

Spór zbiorowy dotyczący przedłużenia umów pracowników zatrudnionych na czas określony rozpoczął

się 2 maja. W przeprowadzonym 18 maja referendum 96 proc. pracowników firmy opowiedziało się za strajkiem w obronie miejsc pracy. Frekwencja w głosowaniu przekroczyła 63 proc. Strajku udało się uniknąć. Strony dogadały się przy stole rozmów.

Izabela Będkowska podkreśla, że sukces, jakim jest zawarcie porozumienia kończącego spór zbiorowy, nie byłby możliwy, gdyby nie zaangażowanie i ciężka praca Piotra Kisiele, prawnika Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

– Problem umów czasowych i ich przedłużania dotyka wielu pracowników polskich przedsiębiorstw. W mojej pracy stanowi on ostatnio jeden z dominujących problemów pracowniczych. To niezwykle trudne zagadnienie. Obowiązujące przepisy powodują, że pracownik stoi na gorszej po-

Pracodawca gwarantuje, że do końca roku liczba zatrudnionych w Bitronie nie spadnie poniżej 600 osób.

zycji niż pracodawca i trzeba odpowiedniej woli kompromisu ze strony tego drugiego, aby dojść do porozumienia. Jestem bardzo zadowolony z tego, co udało się załatwić w Bitronie, mimo że w treści porozumienia nie udało się zapisać głębszych zmian systemowych w zakresie kształtowania struktury zatrudnienia w firmie. Uzyskany kompromis jest jedynym możliwym w obecnych warunkach, z uwagi m.in. na politykę kadrową firmy związaną z zamówieniami na rynku – powiedział Piotr Kisiel.

Zakład Bitronu w Sosnowcu produkuje podzespoły dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu AGD. Zatrudnia ok. 650 osób, a ponadto około 300 z tzw. firm zewnętrznych. Większość zatrudnionych w sosnowieckim zakładzie to kobiety.

GRZEGORZ PODŻORNY

SĄDOWNICTWO

Niebieska linia

„Niebieską linię”, na którą pracownicy sądów mogą wysłać informacje o problemach w swoich placówkach utworzyła Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa. Wystarczy wejść na stronę www.ps-solidarnosc.org.

MOZ NSZZ „S” Pracowników Sądownictwa została utworzona we wrześniu i ma charakter ponadregionalny. Obejmuje już pracowników z Sądu Okręgowego w Warszawie, Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, Sądu Rejonowego w

Cieszynie, Sądu Okręgowego w Katowicach. W najbliższych dniach napłyną deklaracje z sądów w Będzinie i w Warszawie Woli. Do „S” chętnie zapisują się osoby, które do tej pory były zrzeszone w ZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP. Do MOZ mogą przystępować nawet pojedyncze osoby z sądów z całej Polski. – Chcemy sobie otworzyć drogę do w udziału w Komisji Trójstronnej. Tylko w ten sposób możemy mieć wpływ na budżet sądownictwa powszechnego – podkreśla Waldemar Urbanowicz, szef „S” pracowników sądów. » STRONA 5

REGION

Protest w Zawierciu

Organizacje związkowe Solidarności z Zawiercia sprzeciwiają się projektowi likwidacji sądu pracy w tym mieście. Związkowcy wysłali do ministra sprawiedliwości list protestacyjny, domagając się odstąpienia od tych planów.

– Po likwidacji Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Zawierciu sprawy z zakresu prawa pracy z terenu naszego miasta i powiatu zawierciańskiego ma rozpatrywać Sąd Rejonowy w Myszkowie. Ta decyzja jest nielogiczna. W naszym powiecie jest więcej zakładów przemys-

stowych, więcej pracowników, a sąd pracy rozpatruje dużo więcej spraw niż jego odpowiednik w Myszkowie, w dodatku ich liczba z roku na rok systematycznie rośnie – mówi Małgorzata Benc, kierownik biura terenowego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w Zawierciu. W opinii związkowców likwidacja Wydziału Pracy w Sądzie Rejonowym w Zawierciu ograniczy kilku tysiącom pracowników z Zawiercia, Poreby, Łaz, Mierzęcic, Ogrodzieńca, Pilicy, Siewierza i Żarnowca dostęp do sądu pracy. » STRONA 4

KOLEJ

Ludzie są rozgoryczeni

W grudniu 2008 roku Przewozy Regionalne zostały przekazane samorządom. Marszałek województwa śląskiego otrzymał 9 proc. udziałów w spółce.

Jednak nie przejął całego Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych wraz z pracownikami, tylko w kwietniu 2010 roku utworzył własną firmę, czyli Koleje Śląskie.

W efekcie, połączenia regionalne w województwie śląskim będą obsługiwały dwie spółki samorządowe rywalizujące ze sobą. Debiut Kolei Śląskich rozpoczął się od odebrania Przewozom Regionalnym

najbardziej dochodowej trasy, linii Gliwice – Częstochowa. W lipcu 147 pracowników PR, którzy obsługiwali to połączenie otrzymało wypowiedzenia. Po sierpniowym strajku w Przewozach Regionalnych wypowiedzenia cofnięto, ale w dalszym ciągu nie ma dla nich pracy. Właśnie przeszli na tzw. postojowe. Będą otrzymywali ok. 60 proc. wynagrodzenia. – To prawdziwy dramat. Jak ma przeżyć kasjerka, która zarabiała 1500 zł brutto? – pyta Teresa Błazucka, wiceprzewodnicząca Solidarności w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych. » STRONA 3

LICZBA tygodnia

2,7

mln dzieci straciło w ciągu ostatnich 7 lat prawo do świadczeń rodzinnych.

Nie oznacza to jednak, że taką liczbę dzieci udało się wydobyć z biedy, a wręcz przeciwnie. Powodem spadku jest to, że rząd od 7 lat nie podniósł progów uprawniających do pomocy i w tym roku również tego nie zrobił. W 1 kw. tego roku gminy wypłacały przeciętnie 2,8 mln zasiłków, w 2004 r. uprawniających było 5,5 mln dzieci. Kryterium uprawniające do świadczenia ustalono w 2003 r. w wysokości 504 zł na osobę w rodzinie. Co trzy lata powinno być ono weryfikowane.

WIEŚCI z gospodarki

» WE WRZEŚNIU WSKAŹNIK PMI, czyli tzw. wskaźnik moralności płatniczej dla polskiego przemysłu był znacznie niższy od oczekiwań rynkowych i wyniósł 50,2. Wskaźnik PMI to ocena, która zostaje wystawiona na podstawie przeszłych oraz bieżących zachowań kontrahentów. Bierze m.in. pod uwagę wysokość zadłużenia oraz liczbę dni opóźnienia w spłacie należności. Spadek wskaźnika poniżej 50 oznacza recesję, a poniżej 40 poważny kryzys. W sierpniu PMI wynosił 51,8 pkt. Teraz jest już na granicy recesji. Jednym z czynników, który wypłynął na obniżenie indeksu PMI był spadek tempa wzrostu produkcji, które we wrześniu było najniższe od października 2009 roku. Eksperti podkreślają, że nadal spada liczba nowych zamówień w przedsiębiorstwach, a to oznacza, że tempo wzrostu produkcji do końca roku jeszcze osłabnie.

Indeks PMI spadł też w dwóch znaczących dla Unii Europejskiej gospodarkach, we Francji i w Niemczech. We Francji spadł o 0,9 pkt, a w Niemczech o 0,6 pkt. W całej strefie euro obniżył się do 48,5 pkt.

» 3 PAŹDZIERNIKA NBP PRZEKAZAŁ INFORMACJĘ o interwencji na rynku walutowym i sprzedaży „pewnej ilości” walut obcych za złotówki. W wydanym komunikacie NBP nie podał żadnych szczegółowych informacji dotyczących zakupu polskiej waluty. Próbuąc umocnić złotego, NBP interweniował też w dwa poprzednie piątki. Wcześniej prezes tej instytucji Marek Belka powiedział m.in. że „kurs złotego oddala się od zdrowych fundamentów polskiej gospodarki. Słabnący złoty wpływa niekorzystnie na ceny, utrudniając NBP kontrolę inflacji”.

» JAK POINFORMOWAŁ DZIENNIK METRO wśród Polek wracających z emigracji jest trzy razy więcej bezrobotnych, niż wśród tych, które pilnowały swoich miejsc pracy. Nie pracuje aż 23 proc. Polek, które w ciągu ostatnich czterech lat przebywały na emigracji. Zdaniem ekspertów, po powrocie do kraju na rynku pracy zdecydowanie lepiej radzą sobie mężczyźni. Kobiety za granicą bardzo często podejmują zajęcia poniżej swoich kwalifikacji, co sprawia, że tracą kontakt z wyuczonym zawodem, a to znacznie utrudnia podjęcie pracy po powrocie z emigracji.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Agnieszka Lenartowicz-Łysik, pełnomocnik ds. Programów i Relacji Zewnętrznych Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Społeczna odpowiedzialność biznesu się opłaca

Będzie Pani reprezentowała Solidarność w Radzie ds. Społecznej Odpowiedzialności Biznesu powołanej kilka dni temu przez Marszałka Województwa Śląskiego. Jakie są najważniejsze zadania Rady?

– Popularyzacja społecznej odpowiedzialności biznesu i upowszechnianie wzorców w tym zakresie. Chcemy wysłać do pracodawców sygnał, że odpowiedzialność względem pracowników i konsumentów po prostu się opłaca oraz zainspirować ich do inicjowania dobrych praktyk. To pierwsza tego typu instytucja regionalna w Polsce, która ma być platformą współpracy między przedsiębiorstwami, instytucjami skupionymi wokół biznesu, administracją publiczną oraz organizacjami pozarządowymi.

W jaki sposób Rada będzie realizowała swoje cele?

– Rada ma pełnić funkcję opiniodawczą i doradczą dla Zarządu Województwa. Powołane zostały cztery zespoły robocze: ds. edukacji, ds. promocji, ds. zrównoważonego

CSR może być źródłem innowacyjności i budowania przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstwa.

ważonego biznesu oraz ds. małych i średnich przedsiębiorstw i rzemiosła. Ważnym zadaniem będzie budowanie dialogu między instytucjami, których przedstawiciele znaleźli się w składzie Rady. Są wśród nich m.in. radni sejmiku wojewódzkiego, reprezentanci partnerów społecznych, w tym OPZZ i Solidarność oraz katowickiej Izby Rzemieślniczej. Na 19 października zaplanowana została konferencja na temat społecznej odpowiedzialności biznesu. W jej trakcie zaprezentowane zostaną przykłady dobrych praktyk oraz odbędą się pierwsze posiedzenia zespołów roboczych.

Czym jest społeczna odpowiedzialność biznesu?

– Społeczna odpowiedzialność biznesu, czyli CSR to dobrowolnie przyjęta strategia rozwoju przedsiębiorstwa uwzględniająca etyczne, społeczne i ekologiczne aspekty w działalności gospodarczej oraz w kontaktach z pracownikami, klientami, akcjonariuszami, dostawcami i społecznością lokalną. Możemy mówić o kilku poziomach CSR. Pierwszy to przestrzeganie prawa we wszystkich obszarach biznesu. Drugi dotyczy podejmowania działań społecznie odpowiedzialnych, podyktowanych potrzebami wizerunkowymi. Na trzecim etapie firma kompleksowo zarządza swoją społeczną odpowiedzialnością, dzięki czemu zdobywa pozycję lidera w branży. Na czwartym etapie CSR jest źródłem innowacyjności, w oparciu o którą przedsiębiorstwo buduje swoją przewagę konkurencyjną.

AK

INNI napisali

Firmy hamują z zatrudnianiem

Firmy coraz ostrożniej zatrudniają nowych pracowników. Z badania NBP wynika, że do końca roku więcej firm zastanawia się nad redukcjami, niż nad zatrudnianiem nowych pracowników. Bezrobocie do końca roku wzrośnie.

Jednak jak zwracają uwagę analitycy NBP w cokuwartalnym badaniu o rynku pracy plany zmniejszenia zatrudnienia nie są powszechne.

O zatrudnianiu nowych pracowników myślą przede wszystkim firmy duże, w dobrej kondycji finansowej i z przewagą kapitału zagranicznego. Wyraźne redukcje pracowników zapowiadały natomiast firmy z sektora publicznego. Większymi pesymistami są szefowie firm przemysłowych i budowlanych w porównaniu do przemysłu usług.

Mimo pogorszenia planów zatrudnienia, przedsiębiorstwa w dalszym ciągu przewidywały umiarkowany wzrost wynagrodzeń – dodają analitycy NBP. Zwracają uwagę, że większość firm decyduje się na częstą rotację pracowników, bo woli ich zatrudniać na czas określony niż na stałe. Z badania ankietowego (NBP przepytał 1000 firm) wynika, że ponad 90 proc. stosuje umowy czasowe, a pracuje na ich podstawie co trzeci pracownik. Poza tym, niezależnie od typu umowy, w tym samym czasie zawierane są umowy o inne formy świadczenia pracy. Tego typu formy pracy stosowane w ok. 30 proc. firm.

NBP zwraca uwagę, że takie na rotacje częściej przystają firmy w branżach, gdzie pracuje się sezonowo, albo gdzie inwestycja niewielkie znaczenie ma kapitał ludzki, na przykład w turystyce, gastronomii czy budownictwie.

NBP zwraca uwagę, że w II kwartale nastąpił – po raz pierwszy od połowy 2007 roku – spadek współczynnika aktywności zawodowej. Obniżenie aktywności było odnotowane wśród osób młodych oraz w grupie prime age (największej aktywności), podczas gdy wzrost aktywności na rynku pracy w dalszym ciągu dotyczył

osób w wieku 45-59/64 lata i był związany z mniejszym odpływem na wcześniejsze emerytury i renty.

Analitycy zwracają uwagę na to, iż do zmniejszania się bezrobocia w tym roku przyczyniło się to, iż bezrobotni zrezygnowali z częściowych aspiracji finansowych i przyjmowali płace w granicach wynagrodzenia minimalnego.

– W drugiej połowie roku spada zapotrzebowanie na prace sezonowe i mimo ożywienia inwestycyjnego w budownictwie pozostałe branże odczuwają stagnację. Dlatego zmniejsza się współczynnik aktywności zawodowej, a młodzież ma kłopoty z wejściem na rynek pracy. Pracodawcy raczej zamierzają wykorzystać posiadane zasoby niż zwiększać inwestycje i zatrudnienie. – przypomina Jacek Męcina, ekspert PKPP Lewiatan.

A Maria Drozdowicz – Bieć, prof. SGH zwraca uwagę na to, iż w II kwartale w porównaniu z pierwszym, jak i sytuacji sprzed roku spadła przeciętna liczba przepracowanych godzin, co świadczy o słabszej koniunkturze gospodarczej. – Jeśli tendencja ta będzie się utrzymywać, przedsiębiorstwa będą zmuszone ograniczać zatrudnienie. – tłumaczy ekonomistka.

» rp.pl 3 października 2011

Bez dyplomu zarobisz więcej?

Michał zarabia ponad 4 tys. złotych miesięcznie. Skończył zawodówkę, montuje instalacje sanitarne. Na pytanie, czy nigdy nie myślał o studiach, śmieje się i z rozbrajającą szczerością odpowiada: „A po co?”. Może i ma rację. Zarabia mniej więcej tyle, co lekarz i dwukrotnie więcej niż nauczyciel, nie wspominając już o psychologach i pedagogach.

Wrzaz z rozpoczynającym się nowym rokiem akademickim warto zadać sobie pytanie, czy kierunek, który studiujesz jest w stanie zapewnić Ci pracę w zawodzie? No, a przynajmniej utrzymanie. Dla studentów

pedagogiki, politologii, filozofii i większości kierunków humanistycznych, odpowiedź nie jest zbyt optymistyczna. Polski rynek jest w stanie wchłonąć naprawdę znikomą część absolwentów tych specjalności. Niekiedy skończona zawodówka i dobry fach w ręku to pewniejsza przyszłość niż dyplom wyższej uczelni.

Poza tym 75 proc. miejsc pracy w naszym kraju jest w sprzedaży i usługach. Do tego nie zawsze potrzebne są studia, bo po co komu wykształcony fryzjer, kierowca, czy sprzątaczką. Zważywszy na fakt, że niemal co trzecia osoba po skończonej edukacji nie pracuje zgodnie z wykształceniem, często pada pytanie, czy studiowanie dla samego studiowania ma jeszcze sens? Z czysto ekonomicznego punktu widzenia, nie za bardzo...

Od lat chwalimy się, że Polacy są świetnie wyedukowani i wszechstronnie przygotowani do podbicia rynku pracy. To fakt. Liczba studentów w naszym kraju jest niesłychanie wysoka. Na status studenta wyższej uczelni decyduje się co drugi maturzysta (dla porównania w krajach Unii Europejskiej, średnio co czwarty).

W szesnastym rankingu, opublikowanym przez OECD, Polska znalazła się na czwartym miejscu na świecie pod względem procentowego udziału osób, które w 2008 r. ukończyły studia. Odsetek osób w wieku szkolnym, które w 2008 r. wybrały się na uczelnię wyniósł aż 50 proc. Jeszcze kilkanaście lat temu wyższe wykształcenie miał co dziesiąty Polak, obecnie już co piąty. Niestety już się tak w Polsce przyjęło, że powinno się iść na studia, nie ważne na co, byleby móc pochwalić się dyplomem i tytułem magistra przed nazwiskiem.

Według oficjalnych danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, obecnie w 458 polskich uczelniach (132 publicznych i 326 niepublicznych), na ponad 200 kierunkach kształcą się prawie 2 miliony studentów, co daje Polsce jeden z najwyższych na świecie wskaźników skolaryzacji oraz największą liczbę instytucji szkolnictwa wyższego w Europie.

» www.onet.biznes.pl

27 września 2011, Kamil Nadolski

Reklama

Prawo i Sprawiedliwość

kandydat do Sejmu
miejsce 4

kandydat do Senatu

radny Piotr PIETRASZ

prof. Jan WOJTYŁA

Śląsk zasługuje na więcej

Wbrew apelom związkowców marszałek województwa nie wstrzymał uruchomienia Kolei Śląskich do momentu zakończenia szczytu kolejowego. 1 października Elfy wyjechały na tory.

Koleje Śląskie wystartowały. Pracownicy Przewozów Regionalnych są rozgoryczeni

Kilkuminutowe spóźnienie i chaos przy zakupie biletu – tak wyglądał zapowiadany od wielu miesięcy debiut Kolei Śląskich. Problemy z rozpoczęciem podróży pasażerom zrekompensowały komfortowe warunki jazdy w nowoczesnych Elfach, na które marszałek przeznaczył ok. 210 mln. zł. Kolejne 51 mln wydanych zostanie na remont trzech składów EZT.

– Uruchomienie Kolei Śląskich pochłonęło bardzo dużo pieniędzy. Jako pracownicy Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych czujemy się oszukani przez marszałka. Zostaliśmy potraktowani jak gorsze dzieci – mówi Teresa Błazucka, wiceprzewodnicząca Solidarności w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych.

W grudniu 2008 roku Przewozy Regionalne zostały przekazane samorządom. Marszałek województwa śląskiego otrzymał 9 proc. udziałów w spółce. Jednak nie przejął całego Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych wraz z pracownikami, tylko w kwietniu 2010 roku utworzył własną firmę, czyli Koleje Śląskie. W efekcie połączenia regionalne w województwie śląskim będą obsługiwały dwie spółki samorządowe rywalizujące ze sobą. Debiut Kolei Śląskich rozpoczął się od odebrania Przewozom

Foto: wikipedia.pl



Debiut Kolei Śląskich rozpoczął się od odebrania Przewozom Regionalnym najbardziej dochodowej linii Gliwice – Częstochowa.

Regionalnym najbardziej dochodowej linii Gliwice – Częstochowa. W lipcu 147 pracowników PR, którzy obsługiwali to połączenie otrzymało wypowiedzenia. Po sierpniowym strajku w

Przewozach Regionalnych wypowiedzenia cofnięto, ale w dalszym ciągu nie ma dla nich pracy. Właśnie przeszli na tzw. postojowe. Będą otrzymywali ok. 60 proc. wynagrodzenia. – To

prawdziwy dramat. Jak ma przeżyć kasjerka, która zarabiała 1500 zł brutto? – pyta Teresa Błazucka. Najprawdopodobniej na początku przyszłego roku znów otrzymają wypowiedzenia.

Co prawda samorząd województwa zapowiedział, że do końca 2013 roku nie odbierze żadnej linii Przewozom Regionalnym, ale jak się związkowcy nieoficjalnie dowiedzieli, w przy-

W ostatecznym rozrachunku **utrzymanie dwóch spółek będzie znacznie droższe.**

szłym roku spółka otrzyma tylko 80 mln zł. – Za takie pieniądze nie będziemy w stanie świadczyć usług na dotychczasowym poziomie. Zostaniemy zmuszeni do rezygnacji z części połączeń, znów dojdzie do zwolnień. Jedynym rozwiązaniem mogłoby być przejęcie całego zakładu przez samorząd województwa. Nie jesteśmy przeciwko restrukturyzacji spółki, ale nie można w ten sposób traktować ludzi – dodaje wiceprzewodnicząca „S” w Śląskim Zakładzie PR.

Zdaniem Błazuckiej postępowanie marszałka jest nieetyczne względem pracowników PR oraz nieekonomiczne, biorąc pod uwagę obsługę całej sieci połączeń regionalnych w województwie. W ostatecznym rozrachunku utrzymanie dwóch spółek będzie znacznie droższe.

Wypracowanie modelu przewozów regionalnych jest jednym z tematów szczytu kolejowego, który pod koniec września rozpoczął prace. Obok ekspertów, związkowców i ministra infrastruktury biorą w nim udział przedstawiciele samorządu.

AGNIESZKA KONIECZNY

Na lotnisku nie stracą pracy

Najprawdopodobniej uda się uniknąć redukcji zatrudnienia w Międzynarodowym Porcie Lotniczym Katowice w Pyrzowicach. Dzięki staraniom zakładowej Solidarności pracownicy Straży Ochrony Lotniska nie zostaną zastąpieni przez zewnętrzne firmy ochroniarskie.

W związku z nowelizacją ustawy prawo lotnicze zadania związane m.in. z kontrolą osób, bagażu, ładunków oraz poczty na lotniskach wykonywane do tej pory przez Straż Graniczną zostaną przejęte przez zarządców lotniska. Ci z kolei będą mogli wykonywać nowe zadania przy pomocy własnych pracowników lub poprzez zewnętrzne firmy ochroniarskie. I tutaj pojawia się problem. Zarządcy lotniska ograniczając koszty, mogą zdecydować się na zwolnienia pracowników Straży Ochrony Lotniska.

– Wg pierwszych planów na lotnisku w Pyrzowicach miało zostać jedynie 10 – 15 pracowników SOL do obsługi

monitoringu, resztę obowiązków miały przejąć zewnętrzne firmy. Przez cały czas prowadzimy na ten temat rozmowy z władzami portu. 14 września podczas ogólnopolskiej konferencji, poświęconej bezpieczeństwu w lotnictwie prezes pyrzowickiego portu Artur Tomasiak zadeklarował, że jest co prawda zmuszony zatrudnić firmy zewnętrzne, ale SOL będzie działać nadal w obecnym kształcie – mówi Arkadiusz Derebisz, szef „S” w pyrzowickiej SOL.

Choć przewodniczący zastrzegł, że ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną dopiero w pierwszym kwartale przyszłego roku, kiedy firmy ochroniarskie zaczną zastępować w portach lotniczych Straż Graniczną, to jednak deklaracja prezesa Tomasiaka wygłoszona na forum publicznym daje pracownikom portu nadzieję na utrzymanie zatrudnienia i spokojną pracę. – Zgodnie z tym, co mówił pan prezes, firmy ochroniarskie będą odpowiedzialne za bez-

pieczeństwo ruchu pasażerskiego i cargo, natomiast my będziemy, tak jak do tej pory, kontrolować teren lotniska – tłumaczy Derebisz.

Solidarność z portu lotniczego w Pyrzowicach jeszcze w trakcie prac nad nowelizacją ustawy, przestrzegając, że niektóre jej zapisy doprowadzą do spadku poziomu bezpieczeństwa na lotniskach oraz masowych zwolnień wśród pracowników portów lotniczych. – Pracownicy SOL posiadają specjalne certyfikaty operatorów kontroli bezpieczeństwa wydawane przez Prezesa Urzędu Lotnictwa. Pracownicy zewnętrznych firm będą musieli dopiero zdobywać te uprawnienia. Poza tym kontrola bezpieczeństwa na lotniskach wymaga specjalistycznej wiedzy i doświadczenia, ciężko sobie wyobrazić, że o bezpieczeństwo na lotnisku dba osoba, która wcześniej pracowała np. w supermarkecie – podkreśla Arkadiusz Derebisz.

ŁK

W obronie układu zbiorowego

Kolejarskie związki zawodowe żądają od Związku Pracodawców Kolejowych wycofania wypowiedzenia ponadzakładowego układu zbiorowego. W tej sprawie 5 października przed Ministerstwem Infrastruktury odbędzie się pikiet protestacyjna.

Wypowiedzenie układu oznacza, że od stycznia 2012 roku kolejarze mogą utracić uprawnienia i dodatki do wynagrodzenia, m.in. dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych, w niedzielę i święta, za pracę w porze nocnej, jednoosobową obsługę trakcyjną, nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne, premie oraz uprawnienia do świadczeń przejazdowych. Związek Pracodawców Kolejowych wypowiedział Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy od 1 lipca tego roku. Układ ten obejmował swoimi zapisami pracowników u ponad 30

pracodawców kolejowych zatrudniających łącznie ponad 110 tys. osób. Zdaniem „S” wypowiedzenie układu jest uderzeniem w pracowników poprzez zabranie im kolejnych uprawnień pracowniczych. Co więcej, nastąpiło to wbrew sygnatariuszom układu, a szczególnie Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Związkowcy są zdania, że wypowiedzenie układu w sytuacji, kiedy kolejowe spółki przygotowują się do prywatyzacji, godzi w proces dialogu społecznego i prowokuje niepokoje społeczne na kolei. – Dlatego żądamy od Związku Pracodawców Kolejowych wycofania wypowiedzenia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy oraz respektowania świadczeń przejazdowych na dotychczasowych zasadach nie krócej niż do 31 grudnia 2012 r.” – czytamy w komu-

nikacie podpisanym przez szefów trzech największych związków zawodowych działających na kolei.

Działania kolejarskiej „S” poparli na ostatnim posiedzeniu członkowie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Komisja Krajowa przyjęła stanowisko, w którym żąda od Związku Pracodawców Kolejowych, Ministra Infrastruktury oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej podjęcia działań mających na celu wycofanie wypowiedzenia Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy tak, aby mógł on dalej obowiązywać z dotychczasowymi zapisami. – Będzie to dowodem powrotu na drogę dialogu z partnerami społecznymi i uwiarygodni planowane procesy zmian własnościowych w spółkach kolejowych – napisali w stanowisku związkowcy.

DIKK, NY

30 września odbyło się spotkanie komisji konsultacyjnej złożonej z przedstawicieli zarządu spółki oraz związków zawodowych w Fiat Auto Poland. Wbrew oczekiwaniom zakładowej „S” podczas rozmów nie poruszono tematu masowych zwolnień.

500 osób na bruk i nic do powiedzenia

Tradycyjnie już nie przekazano nam porządku obrad przed spotkaniem. Niestety pracodawca nie podał nam informacji dotyczących oceny sytuacji rynkowej i ekonomicznej spółki oraz jej ewentualnego wpływu na poziom zatrudnienia. Powiedziano nam jedynie, że obecnie produkcja jest dostosowana do poziomu zatrudnienia, wynosi 1770 samochodów na dobę i że na razie nie jest przewidywane jej zmniejszenie – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Auto Poland

Władze spółki nie chciały również rozmawiać o 435 pracownikach zwolnionych z początkiem października. – Dyrekcja cały czas powtarza, że byli to pracownicy agencji pracy tymczasowej, a nie Fiata. Nie dodaje jednak, że byli to ludzie, których w sierpniu przeniesiono z Fiata do agencji. Naszym zdaniem postępowanie zarządu było celowe. Najpierw przeniesiono ludzi do agencji, zapewniając ich na dodatek, że mają zapewnioną pracę do grudnia, a potem najprawdopodobniej zostaną ponownie przyjęci przez FAP, po czym ich zwolniono. Teraz pracodawca może powiedzieć, że nikt z pracowników Fiata nie stracił pracy, a rozwiązanie umowy z pracownikami

Foto: internet



Zwolniono pracowników, którzy w 2009 roku przyczynili się do tego, że Fiat wypracował milionowe zyski

Przestali być potrzebni i pozbyto się ich bez słowa.

agencyjnymi było koniecznością podyktowaną spadkiem zamówień – ocenia szefowa zakładowej „S”.

Przewodnicząca podkreśla, że bulwersująca jest nie tylko skala zwolnień, ale przede wszystkim sposób, w jaki ich dokonano. – Ci ludzie przepracowali we Fiacie po kilka lat,

ostatnio przedłużano z nimi umowy z miesiąca na miesiąc. To byli pracownicy, którzy w 2009 roku przyczynili się do tego, że Fiat wypracował milionowe zyski, bijąc wszelkie rekordy produkcji. Teraz kiedy przestali być potrzebni, pozbyto się ich bez słowa – mówi Wanda Stróżyk.

Dodatkowo zwolnienia zostały przeprowadzone bez żadnych konsultacji ze związkami zawodowymi. Strona społeczna o redukcji zatrudnienia dowiedziała się w dniu,

w którym pracownikom zaczęto wręczać wypowiedzenia. – To po raz kolejny pokazuje jak w FAP traktowani są partnerzy społeczni. Pracodawca zwalnia pół tysiąca osób, tłumacząc wszystko kryzysem. Nie robi nic, aby chociaż trochę ograniczyć skalę zwolnień i co gorsza do ostatniej chwili ukrywa swoją decyzję. Takie postępowanie na pewno nie sprzyja rozwojowi dialogu i zaufania w firmie – podkreśla przewodnicząca.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Kampania plakatowa

Sekcja Krajowa Energetyki NSZZ Solidarność przygotowała profesjonalną kampanię plakatową, która m.in. pokazuje praktyki nakłaniania pracowników przez pracodawców do zmiany ich dotychczasowych warunków zatrudnienia.

– Takie „propozycje” pracownicy sektora energetycznego otrzymują coraz częściej. Ci ludzie zrywani są przez pracodawców na tzw. osobiste rozmowy, w efekcie których zostają skłonieni do podpisania wypowiedzeń gwarancji zatrudnienia lub też rezygnują z innych elementów, które chronią ich miejsca pracy. Żaden z pracowników i członków Solidarności nie został zwolniony z procesu myślenia. Wszyscy dobrze wiedzą, jakie zmiany niesie ze sobą umowa zmieniająca czy inna propozycja skierowana do pracownika w procesie restrukturyzacji – mówi Roman Rutkowski, przewodniczący Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ Solidarność.

Rutkowski informuje, że kierownictwa spółek energetycznych proponują wybranym pracownikom awanse na stano-

wiska kierowników do spraw restrukturyzacji i to właśnie oni nakłaniają zatrudnionych do zmiany warunków zatrudnienia. Wykonując swoje obowiązki chcą maksymalnie pozbawić pracowników uprawnień wynikających z umów społecznych i z zakładowych układów zbiorowych pracy. – Teraz tym kierownikom wręcza się wypowiedzenia. Murzyn zrobił swoje i jest już niepotrzebny – podsumowuje przewodniczący.

Związkowcy zapowiadają, że przygotowana kampania plakatowa już wkrótce obejmie swoim zasięgiem wszystkie energetyczne grupy kapitałowe. – Planują oplakatować każdą spółkę, bo jak mówią, zależy im na tym, żeby ludzie, którzy nimi nadzorują, za każdym razem przychodząc do pracy, widzieli raz jeszcze, co zrobili pracownikom. – To jest najprostsza forma informowania. Sądzę, że z powodzeniem można ją wykorzystać we wszystkich spółkach z różnych branż, które zostały poddane restrukturyzacji – mówi Roman Rutkowski.

BG



Jeden z plakatów akcji Sekcji Krajowej Energetyki

Akcja handlowej Solidarności

Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ Solidarność chce zainteresować wszystkich kandydatów na posłów i senatorów trudną sytuacją pracowników handlu. – Przygotowaliśmy list otwarty, który rozsyłamy kandydatom pocztą elektroniczną. W tym ostatnim przedwyborczym tygodniu będziemy odwiedzać siedziby komitetów wyborczych i partii, aby osobiście dostarczać listy kandydatom na posłów i senatorów – poinformował Alfred Bujara, szef handlowej Solidarności.

– Dotychczas w tej kampanii w czasie żadnej z debat kandydaci nawet się nie zająknęli na temat sytuacji pracowników handlu. Chcemy ich przekonać, że problem jest poważny. Chcemy poznać ich pomysły, propozycje i usłyszeć deklaracje, że są gotowi podjąć w parlamencie działania na rzecz poprawy dramatycznej sytuacji pracowników naszej branży – mówi Alfred Bujara.

Foto: internet



Niestabilność zatrudnienia, niskie płace i nadmierne obciążanie obowiązkami to główne problemy pracowników handlu

Według Bujary największe problemy pracowników handlu to: niestabilność zatrudnienia, umowy śmieciowe, zatrudnianie za pośrednictwem firm zewnętrznych i nadmierne obciążanie pracowników obowiązkami. – Nierozwiązanym od lat problemem pozostają niskie płace. Wielu pracowników handlu, mimo że pracują na pełen etat, żyje poniżej granicy ubóstwa – dodaje Bujara.

W liście otwartym do kandydatów na parlamentarzystów związkowcy podkreślają też, że pracodawcy zwalniają związki zawodowe. – To ponury paradoks, że utrudnianie działalności związkowej oraz praktycznie bezkarnie szykanowanie członków związku stało się normą w państwie, które odzyskało niepodległość właśnie dzięki powstaniu NSZZ Solidarność – czytamy w liście.

NY

Protest w Zawierciu

Organizacje związkowe Solidarności z Zawiercia sprzeciwiają się projektowi likwidacji sądu pracy w tym mieście. Związkowcy wystali do ministra sprawiedliwości list protestacyjny, domagając się odstąpienia od tych planów.

– Po likwidacji Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Zawierciu sprawy z zakresu prawa pracy z terenu naszego miasta i powiatu zawierciańskiego ma rozpatrywać Sąd Rejonowy w Myszkowie. Ta decyzja jest nielogiczna. W naszym powiecie jest więcej zakładów przemysłowych, więcej pracowników, a sąd pracy rozpatruje dużo więcej spraw niż jego odpowiednik w Myszkowie, w dodatku ich liczba z roku na rok systematycznie rośnie – mówi Małgorzata Benc, kierownik biura terenowego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w Zawierciu.

Z danych, do których dotarła Solidarność z Zawiercia, wynika, że w 2010 roku do Sądu Rejonowego w Zawierciu wpłynęło 487 spraw z zakresu prawa pracy, natomiast do sądu w Myszkowie 351, czyli o ponad jedną czwartą mniej. W zawierciańskim sądzie w tym roku w ciągu niespełna trzech kwartałów (do 29 września) jest tych spraw już 440, natomiast w Myszkowie do końca sierpnia wpłynęło tylko 200.

W opinii związkowców likwidacja Wydziału Pracy w Sądzie Rejonowym w Zawierciu ograniczy kilku tysiącom pracowników z Zawiercia, Poręby, Łaz, Mierzęcic, Ogrodzieńca, Pilicy, Siewierza i Zarnowca dostęp do sądu pracy. – W naszej ocenie to narusza konstytucyjne prawo pracowników do rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd – podkreśla Małgorzata Benc.

POD

TYGODNIK

na wybory do Sejmu i Senatu

Jeden ruch długopisu daje szansę na pozytywną zmianę, więc warto z tego skorzystać, czyli iść na wybory – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. (ciąg dalszy wywiadu, pierwsza część została opublikowana w poprzednim numerze TSD)

NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ

Gdy powstawała Solidarność była ruchem ludzi młodych, z natury rzeczy zbuntowanych wobec rzeczywistości, oczekujących zmian. Jako związek zawodowy musi być buntownicza i musi uważnie patrzeć rządowi na ręce. Ale wydaje się, że dziś buntowniczkość nie jest już cechą młodych.

– I tak, i nie. Wśród znacznej części przedstawicieli pokolenia dwudziestoparolatów, trzydziestoparolatów widać konformizm, brak solidarności. Są inni niż my przed 30 laty. Wielu z nich dba tylko o siebie. Gdy komuś dzieje się krzywda, rozkładają ręce i mówią: to nie moja sprawa. Wydaje im się, że są silni, że sobie sami poradzą, a w rzeczywistości boją się własnego cienia. Natomiast patrząc na wyniki badań socjologicznych wśród tych młodszych, w wieku od 18 – 24 lat, widać ten atrybut młodości, czyli bunt. Widać chęć zmiany, charakterystyczną dla młodych „antysystemowość”.

Ale bunt młodych, jak wiemy doskonale z historii, jest często narzędziem przedstawicieli starszych pokoleń. Koncerny muzyczne, odzieżowe, elektroniczne, media, starają się na tym buncie zarobić. Politycy próbują wykorzystać ten bunt, aby sięgnąć po władzę.

– Tak było, jest i będzie. Iludzie młodzi też o tym wiedzą. Chodzi o to, aby nie dawali się oszukać. Aby mieli świadomość, że bunt jest ich narzędziem zmiany na lepsze. Mam obawy, że sporo młodych da się zwieść Ruchowi Poparcia Palikota. Trzeba im uświadamiać, że to farbowany lis. Krzyczy, że będzie coś zmieniał, a w rzeczywistości jego zadaniem jest wejście do Sejmu i koalicja z Platformą Obywatelską, czyli zakonserwowanie wpływów

obecnego układu rządzącego. To sprytna zagrywka. Oby nie okazała się skuteczna.

Palikot mocno akcentuje antyklerykalizm swojego ruchu i to podobno jest jedną z zasadniczych przyczyn jego popularności.

– Na popularność antychrześcijańskich postaw solidnie pracowało wielu przedstawicieli obecnych elit politycznych. To co dzieje się obecnie w telewizji publicznej to jakaś aberracja. Facet, który podarł Biblię na koncercie, zostaje jurorem w programie telewizji opłacanej za publiczne pieniądze. To dzieje się w naszym kraju, a nie w kraju mużułmańskim. Jestem ciekaw, co działałoby się z Nergalem, gdyby podarł Koran czy Torę. Rozumiem, że sfera wolności przekazu artysty jest szeroka, ale nie jest nieograniczona. W latach 80-tych jeździłem do Jarocina. Jestem ciekaw, czy Nergal podczas swojego koncertu podarłby statut PZPR. Mam graniczące z pewnością przekonanie, żeby nawet jeśli o tym pomyślał, to bałby się na głos powiedzieć, że coś takiego przyszło mu do głowy. To facet, który w tamtych czasach prędzej odnalazłby się na festiwalu w Zielonej Górze niż w Jarocinie. Solidarność jest związkiem zawodowym o korzeniach chrześcijańskich i te korzenie zobowiązują nas, aby takich nieodpowiedzialnych ludzi, którzy atakują chrześcijańskie fundamenty cywilizacji i kultury europejskiej, piętnować. Aby przeciwstawić się temu, co robią. Tacy ludzie niszczą szansę i nadzieje na to, że w naszym kraju można będzie kiedyś wreszcie normalnie żyć. Solidarność, współpraca, odpowiedzialność i uczciwość to zasady, które wprost wyrażają z naszej chrześcijańskiej

Foto: TSD



tradycji. Atak na tę tradycję to atak na te elementarne wartości, bez których nie ma szans na właściwe funkcjonowanie naszego społeczeństwa i naszego państwa.

Śląsko-Dąbrowska Solidarność zachęca do głosowania na członków i przyjaciół związku. Ale jak będą wyglądały ich realne możliwości reprezentowania interesów pracowniczych i związkowych, jeśli się do parlamentu dostaną. Przecież to układ partyjny i interesy partii są na pierwszym miejscu w parlamencie.

– Im więcej tam będzie konkretnych ludzi, których my po-

o losach przedsiębiorstw, o losach zwykłych ludzi.

Kontrola społeczna wydaje się być pustym frazesem. A ustawa o dostępie do informacji publicznej dobitnie pokazuje, że rządzący chcą pozbawić ludzi dostępu do jakiegokolwiek informacji poza „piarowskimi” komunikatami.

– To jest granda. I w dodatku dzieje się przy całkowitym milczeniu mediów. O czym dziennikarze będą pisać i mówić, jeśli byle urzędnik, będzie mógł uniknąć odpowiedzi na każde pytanie zasłaniając się tą ustawą? Obywatel nie będzie mógł wiedzieć niczego o tym, co robi rząd, chyba, że rząd łaskawie go o tym poin-

formuje. To jest właśnie usankcjonowanie tego „miękkiego” totalitaryzmu, o którym mówi prof. Zyta Gilowska. Ja 30 lat temu marzyłem – jak większość moich rówieśników, a mieliśmy wówczas po kilkanaście lat – żeby żyć w wolnym kraju. Teraz tę wolność, i tak przecież daleką od ideałów, ograniczają nam po kawałku najbogatsze grupy interesów, a ludzie to kupują jak tandetę w promocji. Jeśli się nie otrząsną, to po 9 października będzie już za późno. Trzeba będzie czekać kolejne 4 lata i obym nie był złym prorokiem, być może jeszcze dłużej.

ROZMAWIAŁ:
GRZEGORZ PODŻORNY

Streszczenie wypowiedzi Dominika Kolorza z poprzedniego wywiadu

– Należy starać się wybierać konkretnych ludzi, którzy mogą reprezentować interesy pracownicze i interesy kraju w sposób dobry. Głosujemy na tych samych ludzi już od kilkunastu lat, czyli dajemy zgodę na to, żeby w naszym kraju nic się nie zmieniło. Popieram ideę akcji, aby nie głosować na tzw. „jedynki”. Na listach są fajne „piątki”, „szóstki”, „ósemki” czy „dziesiątki” i im powinniśmy dać szansę. Chodzi o to, aby nie głosować pod dyktando partyjnych układaczy list, ale poszukać ludzi mądrych, fachowców na mniej eksponowanych miejscach. Jestem przekonany, że będą lepiej reprezentować nasze interesy w parlamencie.

– Wybory to prawo, które wymaga od wyborcy elementarnego wysiłku. Warto poczytać, wyrobić sobie opinię. Ludzie biorąc kredyt na samochód,

mieszkanie czy jakiegokolwiek inne trwałe dobro, sto razy się zastanawiają, czytają, zasięgają opinii. Bo wiedzą, że od tej decyzji zależeć będzie poziom ich życia w kolejnych latach. Od tego, jakiego polityka wybierze, też zależy, jak będziemy żyli w najbliższych latach i to nie może być wybór pochopny.

– Odnoszę takie wrażenie, że za ludzi głosują media. Ludziom nie chce się myśleć. Apeluję do wszystkich, aby pomyśleli, na kogo głosują, aby nie brali na wiarę wszystkiego, co słyszą w TVP, TVN czy Polsacie. To nie jest prawda obiektywna. To jest prawda określonych grup interesu, dla których interes pracowniczy, zapewniam, nie jest sprawą pierwszorzędą.

– W tej medialnej młócce społeczeństwo zatraciło swoją tożsamość, swoją solidarność. Ale wierzę, że może ją odzyskać.

Jan Wojtyła, KW Prawo i Sprawiedliwość Senat, okręg 80

Ma 69 lat. Jest żonaty ma dwie córki i czworo wnucząt. W 1971 roku otrzymał stopień doktora nauk prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, a w 1987 roku został doktorem habilitowanym nauk ekonomicz-

nych. W katowickiej Akademii Ekonomicznej pełnił funkcję prorektora ds. ogólnych, a następnie rektora. Obecnie jest dziekanem Wydziału Finansów i Ubezpieczeń Społecznych. Pełnił także funkcje: przewodniczącego Konferencji Rektori-

ów Uczelni Ekonomicznych i wiceprezydenta Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich, był członkiem Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i przewodniczącym Komisji Legislacyjnej KRASP. Profesor Jan Wojtyła był doradcą ministrów pracy i polityki społecznej oraz członkiem zespołów kodyfikacji prawa pracy.

W Senacie chciałby wykorzystać wiedzę z zakresu tworzenia

prawa. – W tej chwili jakoś legislacji jest dramatycznie zła. Jeżeli do przepisu zapisanego w dwóch zdaniach tworzy się 60-70 stron komentarzy i wyjaśnień to znaczy, że ten przepis został źle napisany. Prawo, zwłaszcza prawo pracy, powinno być zrozumiałe dla każdego pracownika – dodaje.

Jest jednym z autorów projektu zmian w prawie pracy dotyczących przede wszystkim nietypowych stosunków za-

trudnienia: pracy tymczasowej, telepracy, stażu zawodowego i kontraktów menedżerskich. – Istnieje silna potrzeba wzmocnienia gwarancji ochrony życia i zdrowia pracownika, co wynika z przepisów Unii Europejskiej w tym zakresie – mówi prof. Wojtyła. Zaproponował również zmiany w zbiorowych stosunkach zatrudnienia związanych z dialogiem i współpracą pracodawców z pracownikami.





Adam Gawęda, Polska Jest Najważniejsza lista nr 2, okręg 30, miejsce 1

Ma 44 lata. Jest żonaty, ma jedno dziecko. Ukończył studia na Wydziale Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej. Pracował w KWK Rydułtowy-Anna. W latach 1998–2007 zasiadał w radzie powiatu wodzisławskiego. Poseł VI kadencji.

W Sejmie zamierza zajmować się m. in. górnictwem, energetyką i gospodarką. – W mojej działalności parlamentarnej zwracałem szczególną uwagę na stan górnictwa i jego przyszłość. Dopominałem się o podjęcie koniecznych in-

westycji w śląskich kopalniach, bo tylko taki kierunek zapewni dostawy węgla do polskich elektrowni. – mówi Adam Gawęda. – Do ustawy Prawo energetyczne wprowadziłem rozwiązanie umożliwiające efektywne wykorzystanie metanu górnictwa. Opracowałem również kilkanaście poprawek do ustawy Prawo geologiczne i górnicze mających na celu poprawę bezpieczeństwa w kopalniach – wylicza.

W jego ocenie w przyszłej kadencji Sejmu kluczowymi sprawami dla polskiej energetyki będzie negocjacja unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. – Wejście w życie pakietu w obecnym kształcie spowoduje wzrost cen energii i ograniczy konkurencyjność firm szczególnie tych energochłonnych – podkreśla Adam Gawęda.

Zdaniem Adama Gawędy należy stworzyć całościowy program polityki rodzinnej

w Polsce, wspierający rodziny wielodzietne. – Należy m.in. utworzyć konta edukacyjne wyróżniające szanse w dostępie do edukacji czy przekształcić zasiłki otrzymywane na niepełnosprawne dzieci w umowę o pracę dla opiekuna. Konieczne są również zmiany w służbie zdrowia skierowane na dobro pacjenta. Propozycje te będą mogły być zrealizowane po wprowadzeniu koniecznych reform – zaznacza.



Zdzisław Goliszewski, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 29, miejsce 11

Ma 54 lata. Jest ojcem trójki dzieci. Ma wykształcenie średnie. Ukończył studium prawnosamorządowe przy Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Jest przewodniczącym „S” w Zakładach Mechanicznych Bumar Łabędy SA.

oraz wiceprzewodniczącym Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego, członkiem ZR Śląsko-Dąbrowskiego i delegatem na Zjazd Krajowy NSZZ Solidarność oraz członkiem Zespołu Trójstronnego do Spraw Przemysłu Obron-

nego. Trzecią kadencję jest radnym w Gliwicach.

W parlamencie chce pracować w Komisji Obrony Narodowej i Komisji Skarbu Państwa bądź Komisji Samorządu i Rozwoju Terytorialnego. Jego priorytetem jest podjęcie działań na rzecz ochrony polskiego przemysłu zbrojeniowego przed skutkami dyrektywy unijnej dopuszczającej zagraniczne firmy do przetargów dla polskiej armii. – Tę dyrektywę przyjął rząd, nie

wprowadzając żadnych ustawowych gwarancji osłonowych dla rodzimej zbrojeniówki. Najważniejsza rzecz to wprowadzenie zamówień wieloletnich dla polskich zakładów zbrojeniowych. Mając zamówienia wieloletnie, tak jak zakłady zachodnie, firma jest w stanie przygotować i zaplanować produkcję – mówi Zdzisław Goliszewski.

Jego zdaniem strategiczne gałęzie polskiego przemysłu nie powinny być prywatyzowane.

– Nie jest prawdą, że prywatne jest zawsze lepsze od państwowego, co pokazał kryzys. Prywatyzowane powinny być te przedsiębiorstwa, które mają problemy i którym pieniądze wpompowane przez inwestora pomogłyby stanąć na nogi. Prywatyzacja nie może być środkiem na łatanie budżetu. Powinna być elementem długofalowej polityki gospodarczej, której w Polsce nie mamy – ocenia Goliszewski.



Izabela Iskra, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 29, miejsce 13

Ma 26 lat, jest panną. W 2010 r. ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach, gdzie uzyskała specjalizację z zakresu szkoleń w służbie zdrowia. Naukę kontynuowała na poddyplomowych

studiach Zarządzania Organizacjami Ochrony Zdrowia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

– Moja specjalizacja ma związek z edukacją pacjentów w zakresie zdrowego trybu życia, a zwłaszcza rehabili-

tacji kardiologicznej. Obecnie właśnie w tym kierunku chciałabym uruchomić działalność gospodarczą – mówi Izabela Iskra.

Od marca 2011 r. jest członkiem PiS i w tym ugrupowaniu pełni funkcję przewodniczącej Forum Młodych w Zabrze. – Ta partia, jako jedyna w Polsce, opracowała program dla młodych. Teraz ja zamierzam zapoznać z nim swoich rówieśników i w miarę moż-

liwości wprowadzać go w życie – mówi Izabela Iskra.

W swoim programie wyborczym Izabela Iskra stawia przede wszystkim na ludzi młodych. Zamierza wpływać na politykę ich kształcenia, tak by maksymalnie dostosować kierunki nauczania na wyższych uczelniach do faktycznych możliwości rynku pracy. – Nie może być tak, że przez kilka lat ten sam kierunek studiów kończy tysiące

absolwentów. Oni są bez szans na rynku pracy. Z wyższym wykształceniem mogą, co najwyżej liczyć na zatrudnienie w kasie w supermarkecie – mówi Izabela Iskra.

Kandydatka do Sejmu deklaruje, że w parlamencie zamierza prowadzić politykę społeczną, prorodzinną i prozdrowotną. – Nie zapomnę również o swoich wyborcach. Będę zawsze blisko ludzi, chcę służyć im pomocą – zapewnia Izabela Iskra.



Grzegorz Janik, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 30, miejsce 3

Ma 46 lat, mieszka w Rybniku. Z żoną Gabrielą wychowuje trójkę dzieci: Jana (21 lat), Michała (20 lat) i Magdę (16 lat).

Od 2005 roku poseł PiS. Członek NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wy-

chowania w Rybniku. Pełni funkcję dyrektora Zespołu Szkół nr 3 w Rybniku, łącząc obowiązki zawodowe z parlamentarnymi. Jest prezesem klubu piłkarskiego KS Energetyka ROW Rybnik. Aktywnie działa na rzecz środowiska

pracowniczego, współpracuje z MKK NSZZ Solidarność Ziemi Rybnickiej. Włączył się w obronę miejsc pracy w zakładach Ryfama Rybnik i Rafako Racibórz. Jako poseł interpelował w sprawie rozwiązania sporów między górnictwem związkami zawodowymi a zarządem Kompanii Węglowej oraz Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Domagał się od rządu uwzględnienia postulatów pracowniczych i interesów

górników przy prywatyzacji JSW. Na zaproszenie Solidarności uczestniczył w mediacjach w sporach płacowych i pracowniczych w jednostkach miejskich oraz w rybnickiej Ryfamie. Jest zwolennikiem postulatu Solidarności dotyczącego podniesienia płacy minimalnej do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia oraz godziwych podwyżek wynagrodzeń dorównujących rosnącym kosztom życia.

– W dalszym ciągu będę podejmował działania na rzecz rozwoju sportu i rekreacji w naszym regionie i walczył o środki na inwestycje infrastrukturalne. Ważne jest także utrzymanie sieci szkół dla naszych dzieci. Dostępne i bezpieczne szkoły w każdej miejscowości są istotnym czynnikiem utrzymania edukacji publicznej w Polsce, dzięki której dbamy o przyszłość młodego pokolenia – mówi Grzegorz Janik.



Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 30, miejsce 2

Jest mężatką, ma dwoje dzieci. Ukończyła Uniwersytet Śląski, Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz studia poddyplomowe w Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Nauczycielka, samorządowiec i członek Solidarno-

ści. Posłanka na Sejm V i VI kadencji.

Przygotowany przez nią projekt ustawy dotyczącej przywrócenia prawa do rent rodzinnych wdowom po tragicznie zmarłych górnikach został odrzucony m.in. głosami

posłów PO ze Śląska. – To było dla mnie ogromnym rozczarowaniem. Sprawa rent dla górniczych wdów została przez PO tylko pozornie uregulowana. 39 z nich wciąż nie otrzymuje tych świadczeń. Deklaruję, że w przyszłym Sejmie ponownie zajmę się tym problemem – mówi Izabela Kloc.

Dwa lata temu Izabela Kloc wspierała akcje podejmowane przez Solidarność Ochrony Zdrowia przeciwko krzyw-

dzącemu dla województwa śląskiego planowi finansowemu NFZ. Ich efektem było zwiększenie środków na opiekę zdrowotną w naszym regionie o 600 tys. zł

Izabela Kloc od dłuższego czasu wskazuje na fatalny poziom wykorzystania unijnych środków w województwie śląskim. W rezultacie region stracił 400 mln zł unijnej nagrody przyznawanej za umiejętne wykorzystywanie pieniędzy z

Unii dla rozwoju regionu i jego mieszkańców. – To jest jaskrawy przykład tego, że PO nie potrafi rządzić tym województwem – twierdzi Kloc.

W przyszłej kadencji zamierza m.in. podjąć działania na rzecz patriotyzmu gospodarczego. – Chodzi o to, by wielkie korporacje i hipermarkety płaciły w Polsce podatki dochodowe, bo dotychczas ich zyski wyprowadzane są poza granice naszego kraju – mówi posłanka.



Grzegorz Kołodziejczyk, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 31, miejsce 10

Ma 47 lat. Jest żonaty, ma trójkę dzieci. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, nauczyciel dyplomowany, członek NSZZ Solidarność.

Jego priorytetami w Sejmie będzie nowelizacja Kodeksu

pracy oraz sprawa unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

– Przygotowałem pakiet propozycji zmian w Kodeksie pracy, który nie tylko wzmocni pozycję pracowników względem pracodawców, ale także

wymusi na pracodawcach respektowanie dotychczasowych przepisów. Kodeks w obecnym kształcie stwarza nieuczciwym pracodawcom wiele możliwości omijania prawa, za co nie grożą im w zasadzie żadne konsekwencje. Przepisy trzeba zostrzyć i wzmocnić ich egzekwowanie – zapowiada Grzegorz Kołodziejczyk. – Poza tym trzeba stworzyć takie warunki, również dla pracodawców, aby stała

umowa o pracę mogła ponownie stać się podstawową formą zatrudnienia – dodaje.

Grzegorz Kołodziejczyk postuluje również negocjacje i weryfikację pakietu klimatyczno-energetycznego. – Nie wystarczy tutaj jakieś przepisy derogacyjne dla Polski, które opóźniałyby wejście w życie nowych zasad. Pakiet musi być radykalnie przedefiniowany. Najwięcej CO₂ emitują Amerykanie i Chińczycy. Eu-

ropa odpowiada zaledwie za kilkanaście proc. światowej emisji, z czego Polska stanowi tylko niewielki wycinek. Nawet jeżeli emisja CO₂ ma negatywny wpływ na klimat, co wcale nie jest takie oczywiste, bo wielu naukowców jest odmiennego zdania, to redukcje emisji w Europie nie mają większego znaczenia bez takich samych działań ze strony USA i Chin – wyjaśnia Grzegorz Kołodziejczyk.

Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 30, miejsce 6

Ma 50 lat. Jest żonaty ma jedno dziecko. Jest inżynierem, ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Od 27 lat jest związany z KWK Zofiówka. Należy do NSZZ Solidarność. Jest przewodniczącym PiS w Jastrzębiu Zdroju i sekretarzem

Zarządu Okręgowego PiS w Rybniku. Pełni funkcję przewodniczącego Rady Miasta Jastrzębie Zdrój.

W Sejmie zamierza zajmować się m.in. górnictwem oraz sportem. Jego zdaniem głównymi wyzwaniami dla branży górni-

czej w przyszłej kadencji Sejmu będzie sprawa zmian właścicielskich oraz renowacja pakietu klimatyczno-energetycznego. – Zachowanie władztwa korporacyjnego skarbu państwa w branży górniczej jest kluczowe. Państwo winno być gwarantem bezpieczeństwa energetycznego i stabilnego zatrudnienia górników. Jeżeli chodzi o pakiet, to wejście w życie unijnego dokumentu w obecnym kształcie oznacza dla naszego kraju utratę

kilkuset tysięcy miejsc pracy, skokowy wzrost rachunków za prąd, a także nieopłacalność produkcji energii, gdyż jest ona prawie całkowicie oparta na węglu, co w konsekwencji spowoduje drastyczny spadek konkurencyjności polskiej gospodarki – podkreśla Grzegorz Matusiak.

Zdaniem Matusiaka, aby w naszym kraju rozwijał się sport, trzeba ułatwić osobom prywatnym i przedsiębiorstwom

sponsorowanie klubów sportowych. – Sport na profesjonalnym poziomie wymaga ogromnych nakładów finansowych, dlatego potrzebni są sponsorzy, których trzeba przyciągnąć. Należy m.in. wprowadzić możliwość odpisania od podatku kwoty przeznaczonej na sponsoring sportowy. Dzisiaj ta kwota jest zbyt niska, wynosi bodajże 3,5 tysiąca zł, a to nie zachęca potencjalnych sponsorów do wspierania sportu.

Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 31, miejsce 3

Ma 61 lat, jest wdową, ma dwóch synów i czworo wnucząt.

Ukończyła Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny Uniwersytetu Śląskiego oraz studia podyplomowe z zakresu po-

miaru dydaktycznego oraz organizacji i zarządzania oświatą. Od 1973 r. pracowała w charakterze nauczycielki. W 1980 r. była jednym z założycieli, a zarazem przewodniczącą koła Solidarności w Technikum

Mechaniczno-Elektrycznym w Chorzowie-Batorym. W latach 1991-2001 pełniła funkcję dyrektora Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Chorzowie. Trzykrotnie była radną miasta Chorzowa. Od 2001 r. przez kolejne trzy kadencje Sejmu RP zajmuje się pracą parlamentarną. Jest członkiem władz krajowych i regionalnych

PiS i prezesem zarządu tej partii w Okręgu Katowickim. – Jestem silnie związana ze Śląskiem. W swoich sejmowych wystąpieniach zwracam szczególną uwagę na sytuację i problemy regionu. Pragnę zapewnić, że nadal będę zabiegać o sprawne i prawidłowe rozwiązywanie w parlamencie naszych śląskich problemów. Chcę szczególnie podołać wyzwaniom, jakie pojawiają

się przede wszystkim w miastach okręgu katowickiego – mówi Maria Nowak.

Jednocześnie zapewnia, że pracę poselską traktuje, jak swoją misją do spełnienia. – Nie mam wątpliwości, że ją wykonam. Od lat kieruję się zasadą: byłam jestem i na pewno zawsze będę, jak najbliżej zwykłych, ludzkich spraw, jak najbliższej problemów mieszkańców Śląska – zapewnia posłanka.

Alfred Pyrk, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 29, miejsce 5

Ma 47 lat, jest żonaty, ma jedno dziecko. Pełni funkcję przewodniczącego NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Bytomiu, Radzionkowie i Piekarach Śląskich. Jest członkiem Powiatowej Rady Zatrudnienia w Bytomiu. Po-

siada wyższe wykształcenie, jest nauczycielem dyplomowanym, absolwentem studiów podyplomowych w zakresie administracji na Uniwersytecie Warszawskim oraz w zakresie edukacji obywatelskiej na Uniwersytecie Śląskim.

W Sejmie chce pracować w Komisji Edukacji oraz Komisji Polityki Społecznej. – Rzeczą, którą na pewno chciałbym się zająć, jest planowane przez resort edukacji zniesienie ogranicznika liczbowego uczniów w szkole tak, aby można je było łatwiej przekazywać do prowadzenia stowarzyszeniom, czyli de facto prywatyzować. Trzeba zrobić wszystko, aby zablokować ten projekt ustawy – mówi Alfred Pyrk

Opowiada się również za zmianą nowych, niekorzystnych zasad odpłatności za przedszkola oraz za pozostawieniem zasady dobrowolności w kwestii posyłania 6-latków do szkół. – Przedszkola są dobrem publicznym, do którego każde dziecko musi mieć zapewniony dostęp. Dzisiaj okazało się, że jednym z podstawowych warunków dostępności do przedszkoli jest zasobność portfela – ocenia Alfred Pyrk.

Jego zdaniem należałoby również odtworzyć i zreformować system kształcenia zawodowego w Polsce. – Gama zawodów, w których kształci się młodych ludzi, powinna być jak najszerza. W szkole zawodowej młody człowiek powinien zdobywać uprawnienia do wykonywania dwóch, trzech zawodów, co znacznie ułatwiłoby mu wejście na rynek pracy – mówi Alfred Pyrk.

Alicja Skarbińska-Poznańska, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 32, miejsce 13

Ma 56 lat, jest matką czworga dorosłych dzieci.

Z wykształcenia jest pielęgniarką i pedagogiem. Ukończyła Liceum Medyczne w Krakowie oraz Wyższą Szkołę Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk.

Pracuje w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Barbary w Sosnowcu. Od 2006 r. pełni funkcję przewodniczącej MOZ NSZZ Solidarności Pracowników Ochrony Zdrowia. Jest też miejską radną oraz członkiem zarządu Ko-

mitetu Powiatowego PiS w Sosnowcu.

– W polityce brakuje miejsca dla rozwiązywania problemów zwykłych ludzi. Jeśli wyborcy postawią na mnie, to będę się starała to zmienić – mówi Alicja Skarbińska-Poznańska. Zapowiada, że w pracy parlamentarzystki będzie się kierować trzema podstawowymi wartościami: odpowiedzialnością, zaangażowaniem i zaufaniem. W przyszłym Sejmie zamierza

podjąć działania na rzecz poprawy jakości ochrony zdrowia w Polsce oraz zahamowania procesów prywatyzacyjnych służby zdrowia. – Koszty prywatyzacji przedsiębiorstw ponoszą przede wszystkim pracownicy. Jako posłanka będę wspierała działania związku na rzecz środowiska pracy – mówi Skarbińska-Poznańska. Zapowiada też, że szczególną uwagę zwróci na materialne i zdrowotne problemy seniorów.

– Nie może być tak, że ludzie, którzy przez całe życie ciężko pracowali, dziś nie stać na leki i specjalistyczną opiekę placówek opiekuńczych, których w Polsce jest stanowczo za mało – mówi kandydatka do Sejmu. W swoim wyborczym programie Alicja Skarbińska-Poznańska deklaruje również wsparcie dla idei polskiej solidarności i zrównoważonego rozwoju. Zapowiada też, że będzie wspierała rodzimą przedsiębiorczość.

Krystyna Suchanek, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 29, miejsce 15

Jest przewodniczącą Solidarności w zabrzańskej Bibliotece Miejskiej oraz członkiem Komitetu Miejskiego partii Prawo i Sprawiedliwość w Zabrze. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Śląskim, bibliotekoznawstwo

i archiwistykę na Uniwersytecie Papieskim im. Jana Pawła II w Krakowie oraz zarządzanie kulturą na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Sejmie ma zamiar pracować w Komisji Kultury i Środków Przekazu.

– Sfera kultury jest w naszym kraju bardzo zaniedbana, począwszy od systemu finansowania, a na jakości usług kulturalnych kończąc. W pierwszej kolejności będę się chciała zająć nowelizacją ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która jest bardzo krzywdząca dla pracowników instytucji kulturalnych i może spowodować kolejną falę emigracji – zapowiada Krystyna Suchanek

Jej zdaniem rozwój kultury jest ściśle powiązany z rozwojem gospodarczym. – Bez silnej gospodarki nie będzie środków na kulturę. Bezrobocie i niskie zarobki uniemożliwiają mieszkańcom zarówno naszego kraju, jak i regionu aktywne uczestniczenie w kulturze. Z drugiej strony bez rozwoju kultury nie zbudujemy bazy intelektualnej do rozwoju gospodarczego, nie stworzymy innowacyjnej

gospodarki – mówi Krystyna Suchanek.

Dlatego Krystyna Suchanek w Sejmie ma zamiar zajmować się również gospodarką i sprawami pracowniczymi. – Gospodarkę trzeba stymulować i baczenie się jej przyglądać, szczególnie relacjom na linii pracodawca – pracownik. Jeżeli zostanie wybrana do parlamentu mam zamiar walczyć z dyskryminacją płacową – zaznacza.

Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 27, miejsce 1

Ma 56 lat. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Poseł III, V i VI kadencji Sejmu RP. Do Solidarności należy od 1980 r. W latach 1992-1997 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Podbeskidzie, a w latach 1995-1998

oraz 2002-2005 był członkiem Komisji Krajowej. Od 2006 r. przewodniczy Krajowemu Zjazdowi Delegatów NSZZ Solidarność. W pracy parlamentarzysty od lat prowadzi działalność na rzecz środowiska pracy i wspiera wszystkie

inicjatywy Solidarności w tym zakresie. Tymi samymi zagadnieniami zajmował się w Radzie Ochrony Pracy przy Sejmie RP, której przewodniczył w zeszłej kadencji. W 2006 r. Tygodnik Solidarności przyznał mu tytuł Człowieka Roku.

– W Sejmie zajmuję się m.in. problemami związanymi z niewypłacaniem pracownikom wynagrodzeń czy zastępowaniem umów o pracę

umowami śmieciowymi. Od lat znam bóle szeregowych pracowników, potrafię je weryfikować i moja wiedza w tym zakresie, wyniesiona z działalności związkowej, zdecydowanie procentuje – mówi Stanisław Szwed.

W Sejmie podejmował też wiele działań na rzecz ludzi najuboższych. Zabiegał m.in. o podwyższenie kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i

pomocy społecznej. – Okazuje się, że wystarczy zarabiać płacę minimalną, by zostać wyeliminowanym z prawa do zasiłku rodzinnego. Dziś wynagrodzenie minimalne brutto wynosi 1386 zł, w przyszłym roku ma wzrosnąć do 1500 zł. Jak za takie pieniądze można godnie przeżyć? Zwiększenie płacy minimalnej to podstawowy warunek powrotu do godności pracownika – uważa poseł Szwed.



Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 31, miejsce 2

Urodził się 1 listopada w 1965 roku w Rudzie Śląskiej. Studiował socjologię i ekonomię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ukończył studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i marketing w Polskiej Akademii Nauk.

Posel V i VI kadencji. W obecnej kadencji pełni funkcję wiceprzewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS. W pracach sejmowych angażuje się w sprawy gospodarcze, w szczególności związane ze Śląskiem, górnictwem

i energetyką. Podkreśla, że bezwzględny priorytetem jest renowacja pakietu klimatyczno-energetycznego.

– Problem renowacji pakietu powinien powrócić zaraz po wyborach. PiS już w zeszłym roku wspólnie z Solidarnością monitorowało do rządu o rozpoczęcie renowacji i wzruszenie zapisów pakietu. Teraz trwa prezydentura Polski w UE i jest to bardzo dobry moment, żeby tę kwestię nagłośnić.

Trzeba pokazywać negatywne skutki pakietu dla polskiej gospodarki i jego absurdalne założenia. Pojawia się coraz więcej tez mówiących o tym, że pewne teorie tworzone są na potrzeby środowisk, które mają inne plany gospodarcze niż Polska – mówi Grzegorz Tobiszowski.

Jego zdaniem wzrost gospodarczy, który przekłada się na zyski dużych firm, powinien być przenoszony na pracowni-

ków. Należy także przywrócić refundację praktyk zawodowych u rzemieślników oraz wprowadzić ustawy zapewniające wspieranie młodych osób w nabywaniu mieszkań. PO wycofała wszystkie rozwiązania, które były związane z kupnem własnego M przez młode rodziny. – Musimy zacząć wspierać czynszowe budownictwo mieszkalne. To spowoduje również tworzenie miejsc pracy – dodaje Grzegorz Tobiszowski.



Robert Warwas, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 32, miejsce 8

Ma 35 lat, jest kawalerem. Ukończył studia politologiczne na Uniwersytecie Śląskim oraz studia podyplomowe z zakresu prawa gospodarczego i handlowego. Od 2007 r. jest wiceprzewodniczącym Solidarności w Tauron Pol-

ska Energia. Pełni funkcję pełnomocnika PiS w Dąbrowie Górniczej. Deklaruje, że w pracy w Sejmie będzie wspierać młodych ludzi, ich szanse na dobrą edukację, rozwój zawodowy i osobisty, bez względu na pochodzenie,

miejsce zamieszkania i status materialny. – W ramach wsparcia dla młodych chciałbym uruchomić biuro doradztwa i pomocy prawnej, które będzie im doradzało m.in. w sprawach zawodowych, a zwłaszcza przekwalifikowań, bo ogromne bezrobocie wśród młodych jest również wynikiem niedostosowania wyższych uczelni do rynku pracy. W Polsce zdecydowanie brakuje instytucji wspierających ścieżki kariery

zawodowej absolwentów. Będę też zabiegał o odbudowanie profesjonalnego szkolnictwa zawodowego – mówi Robert Warwas. Zamierza również wspierać program taniego mieszkalnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych – Będę zabiegał o ulgi podatkowe dla młodych małżeństw, które pozwoliłyby im w miarę normalnie funkcjonować finansowo – podkreśla.

Robert Warwas zapewnia, że jeśli otrzyma kredyt zaufania od wyborców, to w przyszłym Sejmie będzie mocno wspierał działania Solidarności podejmowane na rzecz środowiska pracy oraz renowacji pakietu klimatyczno-energetycznego. Na długo przed wyborami zobowiązał się, że bez względu na ich wynik, posprząta swoje plakaty i ulotki z dąbrowskich ulic.



Michał Wójcik, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 31, miejsce 6

Ma 40 lat. Jest prawnikiem, dyrektorem naczelnym Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, a także wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz radnym Sejmiku Śląskiego.

Współpracuje ze Śląsko-Dąbrowską Solidarnością. Pomysłodawca projektu "Pierwsza szachta", który został uznany za przykład dobrej praktyki w czasach kryzysu gospodarczego i finansowego w Europie. Ekspert wielu programów

uniijnych. Pomysłodawca i członek pierwszej w Polsce – Rady do Spraw Społecznej Odpowiedzialności Biznesu przy Marszałku Województwa Śląskiego.

W Sejmie chciałby zająć się sprawami gospodarczymi i problemami edukacji zawodowej w kontekście reformy szkolnictwa. – Należy wzmocnić szkolnictwo zawodowe, które zostało rozbita wiele lat temu, kiedy likwidowano szko-

ły zawodowe i tworzone licea profilowane. Po wielu latach okazuje się, że było to wielkie oszustwo wobec młodzieży, która kończąc licea profilowane nie znajduje pracy i nie jest przygotowana do kontynuowania nauki na studiach. Dzisiaj licea profilowane są wygaszane, a szkoły zawodowe otwierane, tyle tylko, że na ich odtworzenie potrzeba wielu lat. To jest najdroższy typ szkolnictwa. Uruchomie-

nie szkoły zawodowej wiąże się z ogromnymi kosztami dla samorządów, które często uciekają od tego problemu – mówi Michał Wójcik.

Za priorytetowe kwestie uważa również doprowadzenie do renowacji uniijnego pakietu klimatyczno-energetycznego oraz ustawowe rozwiązanie problemu „umów śmieciowych” i zatrudnienia za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej.



Przemysław Wydra, Prawo i Sprawiedliwość lista nr 1, okręg 32, miejsce 10

Ma 32 lata. Nauczyciel historii, wychowania fizycznego i etyki. Członek Solidarności. Wiceprzewodniczący Rady Miasta w Sosnowcu.

Jako poseł zamierza zająć się problemami oświaty. – Minister Hall wprowadzi-

ła wiele złych zmian do systemu edukacji. Bardzo martwi mnie ograniczenie lekcji historii w szkołach, zwłaszcza w ponadgimnazjalnych. Jest to przedmiot, na który powinniśmy położyć szczególny nacisk,

podobnie jak na wiedzę o społeczeństwie – mówi. Jego zdaniem należałoby się zastanowić nad zwiększeniem budżetu na kolejne godziny wychowania fizycznego. – Dla wielu uczniów te lekcje są jedynymi zajęciami ruchowymi w ciągu tygodnia – podkreśla.

Za istotną uważa również zmianę zasad rozliczania finansowania i kontraktowania służby

zdrowia poprzez likwidację NFZ.

Zapowiada, że tak jak do tej pory, będzie podejmował akcje w obronie miejsc pracy. – Jako radny i związkowiec wielokrotnie stawałem w obronie pracowników, zwłaszcza tych, którzy mieli najmniejsze możliwości obrony. Kiedy prezydent miasta chciał zmienić zasady zatrudniania pań sprząających szkoły, dzięki moim interwencjom

udało się uratować ponad 100 miejsc pracy – dodaje. Zapowiada, że będzie walczył o zwiększenie płacy minimalnej.

Przemysław Wydra od wielu lat angażuje się w działalność społeczną. Pracował m.in. jako wolontariusz w przykościelnej świetlicy dla młodzieży, zorganizował i prowadził koło turystyczne oraz siłownię dla młodzieży.



Tadeusz Gruszka, KW Prawo i Sprawiedliwość Senat, okręg 73

Ma 49 lat, jest żonaty, ma troje dzieci.

Ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie oraz informatyczne studia podyplomowe na Wydziale Techniki Uniwersytetu Śląskiego. Od 1985 r. jest

zatrudniony w kopalni Jankowice w Rybniku. Po odbyciu stażu był dozorcą urządzeń maszynowych pod ziemią, sztygarem zmianowym w oddziale mechanicznym pod ziemią, nadsztygarem mechanicznym do spraw urządzeń

dołowych, a od 2003 r. pełni funkcję głównego mechanika ds. dołu. Należy do Związku Zawodowego Dozoru i Nadzoru Górniczego „Kadra” przy Kompanii Węglowej SA.

W latach 2004-2006 pełnił funkcję radnego miasta Rybnika i przewodniczącego Rady Miejskiej. W wyborach samorządowych kandydował na urząd prezydenta Rybnika, uzyskując trzeci wynik. W 2007 r. z powodzeniem

wystartował w wyborach do Senatu VII kadencji. Rok później został wybrany na sekretarza Senatu. Uczestniczył w pracach Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej. Według statystyk prowadzonych przez Kancelarię Senatu zajmuje drugie miejsce wśród 100 senatorów pod względem pracowitości, co jest dowodem na konsekwentną pracę na rzecz wyborców.

– Współorganizowałem i uczestniczyłem w wielu akcjach charytatywnych. Przeprowadziłem szereg inicjatyw, mających na celu wpływ na rozwój świadomości społeczności lokalnej naszego regionu. M.in. z okazji 90. rocznicy zwycięskiego III Powstania Śląskiego wraz z młodzieżą szkolną posadziłem blisko 20 lip „Drzewek wolności” – mówi senator Tadeusz Gruszka.



Tadeusz Jedynak, KW Polskie Stronnictwo Ludowe, Senat, okręg 72

Ma 62 lata. Żonaty, jedna córka. Mieszka w Zorach. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Ochrony Środowiska w Radomiu. Po studiach rozpoczął pracę w kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu Zdroju. Jest sygnatariuszem

Porozumienia Jastrzębskiego. Był członkiem Komisji Krajowej NSZZ Solidarność w latach 80-tych i jednym z liderów podziemnych struktur związku. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu w podzespole górnictwem

Był też posem I i II kadencji. Przewodzi Konwentowi Seniorów Solidarności.

Jego zdaniem NSZZ Solidarność powinien szukać sojuszników we wszystkich ugrupowaniach politycznych. – Dzisiaj widać, że obecne władze nie są partnerem dla związku zawodowego. Teraz, w okresie kampanii, starają się nie walczyć z „S”. Ale podejrzewam, że jeśli umocnią swoją władzę, to będą robić wszystko,

aby „załatwić” związki zawodowe, sprowadzić do takiej roli, aby miały jak najmniej do powiedzenia. Moją rolą w parlamencie będzie m.in., aby do tego nie dopuścić – zapowiada Jedynak.

Jego zdaniem jednym z kluczowych zagrożeń, jakie stoją przed polską gospodarką, jest uniijny pakiet klimatyczno-energetyczny. Uważa, że Polska powinna stawiać na węgiel. – Nasz kraj posiada

zasoby węgla na kilkaset lat. Umiejętne wykorzystanie węgla, czyli uzyskiwanie maksymalnej wydajności energetycznej z tony węgla spowoduje ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Nie możemy rezygnować z węgla, bo to jest nasze dobro narodowe. Jeśli zostanie wybrany do Senatu, to w senackiej komisji gospodarki tą tematyką właśnie zamierzam się zajmować – dodaje Jedynak

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa na swojej stronie internetowej utworzyła tzw. „niebieską linię”, na którą pracownicy sądów mogą wysyłać informacje o problemach w swoich placówkach. **Wystarczy wejść na stronę www.ps-solidarnosc.org, kliknąć na zakładkę „niebieska linia” i napisać maila.**

Niebieska linia dla pracowników

MOZ NSZZ „S” Pracowników Sądownictwa została utworzona we wrześniu w Warszawie i ma charakter ponadregionalny. Obejmuje już pracowników z Sądu Okręgowego w Warszawie, Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, Sądu Rejonowego w Cieszynie i Sądu Okręgowego w Katowicach. W najbliższych dniach napłyną deklaracje z sądów rejonowych w Będzinie i w Warszawie Woli. Do Solidarności chętnie zapisują się osoby, które do tej pory były zrzeszone w Związku Zawodowym Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP. Do MOZ mogą przystępować nawet pojedyncze osoby z różnych sądów z całej Polski.



Pracownicy sądów często obawiają się podjęcia walki o swoje prawa

– Wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom pracowników sądownictwa powszechnego.

Każdy osoba zatrudniona w sądzie może się do nas przyłączyć – podkreśla Waldemar

Urbanowicz, przewodniczącą MOZ NSZZ „S” Pracowników Sądownictwa.

Do organizacji międzyzakładowej mogą przystępować **nawet pojedyncze osoby z różnych sądów z całej Polski.**

Urbanowicz przekonuje, że pracownicy sądów niejednokrotnie obawiają się podjęcia walki o swoje prawa, bo nie chcą popaść w konflikty z prezesami i dyrektorami. Często też mają problemy z ubieraniem odpowiedniej liczby osób i zarejestrowaniem Komisji Zakładowej w swojej placówce. – Teraz zapisują się do nas, bo mają nadzieję, że będziemy występować w ich imieniu. Z drugiej strony, jeżeli w jednym sądzie uda nam się wprowadzić rozwiązania

korzystne dla pracowników, będziemy mogli przenieść je do innych placówek – dodaje Urbanowicz.

Pod koniec września odbyły się wybory do władz komisji. Wybrano czteroosobowy zarząd i komisję rewizyjną. Docelowo związkowcy chcą stworzyć silny, doskonale merytorycznie przygotowany zespół szybkiego reagowania. Po pewnym czasie, gdy w poszczególnych sądach wyłonią się liderzy, część obowiązków scedują na nich.

Za ważny cel postawili sobie zbudowanie sekretariatu międzyregionalnego, a następnie sekcji krajowej. – Chcemy sobie otworzyć drogę do w udziale w Komisji Trójstronnej. Tylko w ten sposób możemy mieć wpływ na budżet sądownictwa powszechnego – podkreśla Waldemar Urbanowicz.

AGNIESZKA KONIECZNY

Czy w ZUS-ie dojdzie wkrótce do protestów?

Zrealizowania porozumienia płacowego z 2008 roku, odbrakowania funduszu płac oraz rozpoczęcia rzeczywistego dialogu społecznego w firmie domaga się Solidarność z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Od połowy września w zakładzie trwa spór zbiorowy.

Choć Solidarność oraz dwie inne organizacje związkowe działające w ZUS-ie wystosowały do prezesa Zakładu pismo informujące o rozpoczęciu sporu zbiorowego 16 września, pracodawca do tej pory go nie uznał i nie rozpoczął rokowań. – Pan prezes twierdzi, że nasze żądania nie spełniają warunków określonych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, nasi prawnicy są jednak innego zdania. Jeżeli pracodawca nadal będzie uchylał się od rozmów, będziemy zmuszeni podjąć bardziej radykalne kroki – zapowiada Damian Eksterowicz wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Przedmiotami sporu w ZUS-ie są niezrealizowane porozumienia płacowe sprzed dwóch lat oraz postulat wzrostu wynagrodzeń. – W 2008 roku podpisaliśmy z ówczesnym prezesem porozumienie, zgodnie z którym pracownicy ZUS-u mieli otrzymać 400 zł podwyżki

wynagrodzeń z uwagi na konieczność wykonywania nowych zadań. Podwyżka miała być rozłożona na lata 2008-2009. Jednak w 2009 roku, kiedy przyszedł kryzys, prezes razem z ministrem finansów podjęli decyzję o zamrożeniu funduszu płac, które trwa do dzisiaj – tłumaczy wiceszef SKU NSZZ „S”.

Jak przekonują związkowcy w tym czasie realna wartość wynagrodzeń pracowników ZUS drastycznie spadła, a ich płace są bardzo niewielkie i na najniższych stanowiskach oscylują w okolicach płacy minimalnej. – Na prawie 30 tys. pracowników poza kadra kierowniczą, czyli w grupie od referenta do inspektora, średnia płaca wynosi 2300 zł brutto. Natomiast wynagrodzenie najniższej uposażonych pracowników to już tylko 1500 zł brutto. Wysokość naszych zarobków zupełnie nie koreluje z wymaganiami, jakie stawia się pracownikom. Jeżeli w ZUS przeprowadzana jest jakakolwiek rekrutacja, to pierwszym warunkiem, jaki stawia się kandydatom, jest wyższe wykształcenie. Przepisy dotyczące ubezpieczeń społecznych zmieniają się kilka razy w roku więc cały czas musimy się doszkalać i poszerzać wiedzę – podkreśla Damian Eksterowicz.

Oprócz podwyżek płac związkowcy domagają się również m.in. ujednoczenia systemu organizacyjnego w ZUS-ie, dostosowania systemu informatycznego do powierzonych zadań, oraz ograniczenia pracy w nadgodzinach. – Kiedy do ZUS przyszedł nowy prezes w firmie zaczęła się reorganizacja trwająca do dziś, która doprowadziła do kompletnego chaosu i niewydolności zakładu. Teraz za grube miliony wynajęto firmę konsultingową Deloitte, aby poprawiła funkcjonowanie zakładu. Naszym zdaniem to rażąca niegospodarność. Efekt dotychczasowych „reform” pana prezesa jest taki, że pracujemy na przestarzałym sprzęcie, na niedziałających aplikacjach po kilkanaście godzin dziennie. Często pracownicy są zmuszeni pracować od 6 rano do wieczora, żeby wykonać swoje zadania i żeby klienci nie odczuli że coś jest nie tak – zaznacza Eksterowicz. – Dodatkowo wszystkie te zmiany, które dotyczą przecież warunków pracy nie są w ogóle konsultowane ze stroną społeczną, co jest złamanie nie tylko elementarnych zasad dialogu społecznego ale także zapisów naszego układu zbiorowego – dodaje

ŁUKASZ KARCZMARZYK

WKDS podsumowała cztery lata swej pracy

W ubiegłym tygodniu prezydium Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego pod przewodnictwem wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka podsumowało minione cztery lata swojej działalności. W latach 2008-2011 odbyło się 57 spotkań w ramach struktur Komisji.

Współpraca Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności z WKDS wyglądała różnie. W lipcu 2009 związek zawiesił swój udział w komisji na znak protestu wobec faktu, że dialog w Polsce jest pozorowany. W tym roku Solidarność wznowiła swój udział w WKDS po dwóch latach przerwy. – Nie zmieniła się nasza opinia na temat jakości dialogu społecznego w Polsce, ale przekonał się, że nieobecny trudno udowodnić swoje racje. Poza tym WKDS w naszym regionie, jeśli tylko rząd z Warszawy nie przeszkadza, jest forum, które skutecznie szuka i znajduje kompromisowe rozwiązania – mówi Dominik Kolorz, szef Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

WKDS bardzo często zajmowała się problemami górniczymi i angażowała się w pomoc w rozwiązywaniu konfliktów społecznych w spółkach węglowych. W 2008 roku, przedmiotem jej obrad były spory zbiorowe w Kompanii Węglowej i

Foto: TSD



Gdyby kompetencje WKDS był szersze niż obecnie, dużo łatwiej można by łagodzić i rozwiązywać konflikty społeczne

Jastrzębskiej Spółce Węglowej, w 2010 r. kolejny spór zbiorowy w KW, a w tym roku spór zbiorowy w JSW, poprzedzający wejście tej spółki na giełdę.

– Myślę, że gdyby kompetencje WKDS był szersze niż obecnie, dużo łatwiej można by łagodzić i rozwiązywać konflikty społeczne w przedsiębiorstwach i w branżach w naszym regionie – ocenia Kolorz.

Obok problematyki górniczej podczas minionych czterech lat członkowie komisji często dyskutowali o sytuacji w służbie zdrowia. Chodziło zwłaszcza o kontraktowanie usług medycznych i funkcjonowanie najważniejszych w regionie szpitali, a także o problemy poszczególnych grup zawodowych systemu ochrony zdrowia, przede

wszystkim pielęgniarek. WKDS zajmowała się też sprawą infrastruktury kolejowej i drogowej woj. śląskiego oraz kwestią transportu, zwłaszcza kolejowego. Na forum WKDS podejmowane były tematy ważne społecznie, jak ubóstwo i wykluczenie społeczne oraz ochrona środowiska.

Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego są powoływane na podstawie Ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego. Obecnie działają we wszystkich województwach, w woj. śląskim od kwietnia 2002 r. W skład komisji wchodzi przedstawiciel wojewody, organizacji związkowych, organizacji pracodawców i marszałka

NY

Mimo że stan bezpieczeństwa pracy w Kompani Węglowej w ostatnim czasie poprawił się dzięki coraz ostrzejszym przepisom i nowym technologiom, to wciąż istnieje wiele zagrożeń dla pracowników, które wymagają natychmiastowych rozwiązań – oceniają związkowcy z Solidarności w spółce.

Bezpieczeństwo powinno być na pierwszym miejscu

Solidarność szczególnie naciska na poprawę warunków klimatycznych w kopalniach. O niezwłoczne rozwiązanie tego problemu związkowcy zawnieśli w stanowisku przyjętym przez Walne Zebranie Delegatów Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej.

– Uważamy, że w tej sprawie należałoby podjąć jak najszybsze działania, a kierownictwo spółki jak na razie niewiele robi, by zniwelować zagrożenia klimatyczne na dole kopalni. Schodzimy coraz niżej z wydobyciem, gdzie panują niebezpiecznie wysokie temperatury. W takiej sytuacji skrócenie czasu pracy nie jest działaniem docelowym, docelowym rozwiązaniem problemu byłaby budowa centralnych instalacji schładzających kopalnie – twierdzi Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Solidarności w Kompanii Węglowej.

Związkowcy wskazują również na konieczność podniesienia poziomu szkoleń dla załóg kopalni. Statystyki jasno wykazują, jakie są najczęst-

Ofiary wypadków powinny mieć natychmiastowy dostęp do specjalistów i rehabilitacji.

sze przyczyny wypadków w górnictwie i jakie grupy pracowników najczęściej im ulegają. – Do wypadków bardzo często dochodzi w grupach pracowniczych z krótkim stażem pracy. W naszej ocenie, ich podstawową przyczyną jest brak wiedzy i doświadczenia – podkreśla Stanisław Kłysz.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego uwalniający środki finansowe z tytułu odprowadzania do gmin bezprawnie naliczanych podatków od wyrobisk górniczych to zdaniem związkowców szansą na poprawę bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Solidarność z Kompanii Węglowej zamierza złożyć wniosek do zarządu spółki o przekazanie na ten cel części rezerw z tego tytułu. Związkowcy informują, że zgodnie z unijną dyrektywą oraz z zaleceniami wy-



Związkowcy wskazują na konieczność podniesienia poziomu szkoleń dla załóg kopalni

kającymi z polskiego prawa, zarząd Kompanii przyjął plan poprawy bezpieczeństwa

na lata 2009-2015. Określił w nim wysokość środków przeznaczonych na bezpie-

czeństwo w kopalniach, ale ich zdaniem, założona kwota jest niewystarczająca.

– Do problemów bezpieczeństwa pracy w kopalniach zarządy spółek węglowych podchodzą bardziej odpowiedzialnie niż przed laty, ale zauważamy, że wynik ekonomiczny wciąż przeważa nad dążeniami do poprawy warunków bhp. My naciskamy, by to bezpieczeństwo było na pierwszym miejscu, bo przecież praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy – mówi Stanisław Kłysz.

Strona związkowa z Kompanii zawnieśli również do zarządu o podjęcie działań, mających na celu skrócenie okresu oczekiwania pracowników spółki, zwłaszcza tych, którzy ulegli wypadkom, na specjalistyczne świadczenia medyczne, badania oraz rehabilitację. – Zasugerowaliśmy, by w ramach kosztów ponoszonych przez pracowników na grupowy pakiet ubezpieczeniowy, pracodawca wynegocjował z firmą ubezpieczeniową rozszerzenie świadczeń medycznych w tym zakresie. Ludzie, którzy ulegną wypadkowi, powinni mieć natychmiastowy dostęp do specjalistów i rehabilitacji – mówi Stanisław Kłysz.

BEATA GAJDISZEWSKA

Złoty Medal Solidarności dla profesora Neugera

Zarząd Regionu uhonorował Złotym Medalem NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego prof. Leonarda Neugera, znakomitego polskiego uczonego, tłumacza oraz organizatora życia naukowego i kulturalnego, charyzmatycznego nauczyciela akademickiego.

– Trudno znaleźć uczonego bardziej zasłużonego dla Uniwersytetu Śląskiego i silnie z nim związanego. To człowiek wielkiego formatu i nieposzlakowanego charakteru. Jego mądrość, moc ducha, cywilna odwaga mówienia prawdy budzą głęboki szacunek – powiedział Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność oraz członek Kapituły Medalu, wręczając profesorowi odznaczenie.

W 1974 r. prof. Leonard Neuger, obecnie wykładowca w Instytucie Języków i Literatur Słowiańskich w Uniwersytecie Sztokholmskim, został zatrudniony na stanowisku asystenta

na Wydziale Filologicznym UŚ. Po wybuchu stanu wojennego został internowany za działalność w Solidarności, a następnie zwolniony z uczelni. W kwietniu 1983 r. podjął decyzję o emigracji do Szwecji. Tam w 1999 r. uzyskał tytuł profesora. Prof. Neuger został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi polskimi i szwedzkimi oraz naukowymi.

Na emigracji brał udział we wszystkich demonstracjach pod ambasadą PRL, domagając się zwolnienia więźniów politycznych. Zbierał też pieniądze na pomoc dla opozycjonistów, wspierał ich inicjatywy i niezapelną kulturę polską.

– Prof. Leonard Neuger nigdy nie zerwał więzi z macierzystym, jak go nazywała, Uniwersytetem Śląskim. Solidarność uniwersytecka mimo, że straciła go jako przywódcę, nigdy nie utraciła z nim kontaktu – mówi Ewa Żurawska, przewodnicząca związku na UŚ.

BEA

Politechnika Śląska nie tylko uczy, ale kształtuje postawy

Bez odpowiednich środków finansowych na szkolnictwo wyższe, bez szacunku dla pracy nauczycieli akademickich, nie będzie rozwoju, a nasz kraj pozostanie zagłębiem taniej siły roboczej dla państw, gdzie rozwój szkolnictwa i nauki jest od wielu lat głównym priorytetem społecznym – napisał Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w liście skierowanym do kadry naukowej i studentów Politechniki Śląskiej z okazji inauguracji roku akademickiego.

Podczas uroczystości Śląsko-Dąbrowską Solidarność reprezentowała jej wiceprzewodnicząca Justyna Latos, która odczytała list szefa regionalnych struktur związku. W liście przewodniczący wskazał, że wysoki poziom wiedzy i umiejętności, jaką nabywają młodzi ludzie kształcący się na Polite-

chnice Śląskiej, przekłada się

później na poziom rozwoju gospodarczego naszego regionu. Z uznaniem podkreślił, że nauczyciele akademicy z tej uczelni przekazują studentom nie tylko wiedzę, lecz starają się formować ich postawy moralno-etyczne. – Absolwent wyższej uczelni, który posiadał wiedzę, ale zapominał o solidarności z innymi i o społecznej odpowiedzialności, nie jest człowiekiem w pełni wykształconym. Wierzę, że wśród studentów, którzy właśnie dziś rozpoczynają naukę na Politechnice Śląskiej, są także przyszli członkowie NSZZ Solidarność, ludzie, którzy mają świadomość, że bez szacunku dla każdego pracownika, bez dialogu społecznego, bez dialogu nas wszystkich o silnym gospodarczo regionie i kraju nie mają szans na spełnienie – napisał Dominik Kolorz.

BG

Spółeczni inspektorzy szkolili się w Zarządzie Regionu

Podstawowe formy zatrudnienia pracowników, systemy czasu pracy i zasady ich funkcjonowania w zakładzie, ochrona pracy kobiet, uprawnienia pracowników podczas choroby i w okresie macierzyństwa – te zagadnienia znalazły się w programie drugiego szkolenia społecznych inspektorów pracy w ramach Akademii SIP, zainaugurowanej przez Okręgowy Inspektorat Pracy Akademii SIP

Tym razem zajęcia zorganizowane zostały w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, w sali konferencyjnej im. Lecha Kaczyńskiego.

– Poziom dotychczasowych szkoleń jest bardzo wysoki. Poznaliśmy m.in. szczegółowe zapisy z prawa pracy, które mogą okazać się bardzo pomocne w naszej działalności. Wykładowcy zapoznali nas z kilkoma interesującymi kruczkami prawnymi, które w razie konieczności będziemy mogli

wykorzystywać. Takie szkolenia są bardzo potrzebne. Im ich będzie więcej, tym lepiej – mówi Dariusz Szybczyński, wydziałowy Społeczny Inspektor Pracy z ArcelorMittal Polska w Dąbrowie Górniczej.

Zajęcia Akademii SIP zostały opracowane przez OIP w ramach Śląskiej Strategii Ograniczania Wypadków przy Pracy. Ich celem jest podnoszenie kwalifikacji społecznych inspektorów pracy, którzy biorą bezpośredni udział w propagowaniu bezpiecznych zachowań pracowników na stanowiskach pracy i kształtowaniu dobrych praktyk w zakresie BHP w swoich przedsiębiorstwach. Pierwsza edycja kursu skierowana jest do sipowców z branży hutniczej i górniczej. Tematem kolejnych zajęć, zaplanowanych na 18 października, będą wypadki przy pracy, postępowania powypadkowe i choroby zawodowe.

BEA

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych:

Czym jest „częściowa niezdolność do pracy”

Jaka jest różnica między pojęciem częściowej niezdolności do pracy w art. 12 ust. 3 ustawy o FUS a tym występującym w ust. 1 tego artykułu?

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o FUS niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu.

Z kolei art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest rozwinięciem pojęcia, o którym mowa w art. 12 ust. 1, czyli tłumaczy, co oznacza, że osoba „częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej”. W rozumieniu tego przepisu osobą częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w

znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji.

Przy ustalaniu, czy osoba jest niezdolna do pracy, należy wziąć pod uwagę m.in. możliwość dalszego wykonywania przez nią jakiegokolwiek pracy. W przypadku częściowej niezdolności do pracy w pierwszej kolejności badane jest zdolność dalszego wykonywania pracy dotychczasowej. Następnie, jeśli okaże się, że osoba ta nie może już dalej świadczyć dotychczasowej pracy, sprawdza się możliwość wykonywania przez nią innej pracy, uwzględniającej posiadane przez pracownika kwalifikacje zawodowe (wykształcenie, doświadczenie zawodowe, predyspozycje).

Powyższe jest zgodne z wyrokiem Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r. (II UKN 675/98, OSNAP

2000/16/624), w którym SN stwierdził, iż ocena, czy ubezpieczony jest niezdolny do pracy, powinna – poza aspektem biologicznym (medycznym) – uwzględniać także obiektywną możliwość podjęcia przez niego dotychczasowego lub innego zatrudnienia, zgodnie z poziomem kwalifikacji, wykształcenia, wieku i predyspozycji. Wynika tak także z art. 13 ustawy o FUS, który mówi, że przy ocenie stopnia i trwałości niezdolności do pracy oraz rokowań co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnia się:

- stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji, a także
- możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowości przekwalifikowania zawodowego,

biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne.

Osoba częściowo niezdolna do pracy, która rokuje odzyskanie zdolności do pracy po przekwalifikowaniu, nie może być uznana za częściowo niezdolną do pracy. Także „brak możliwości wykonywania pracy dotychczasowej nie jest wystarczającym do stwierdzenia częściowej niezdolności do pracy w sytuacji, gdy jest możliwe podjęcie innej pracy w tym samym zawodzie bez przekwalifikowania lub przy pozytywnym rokowaniu co do możliwości przekwalifikowania zawodowego” (wyrok SN z dnia 30 listopada 2000 r., II UKN 99/00, OSNAP 2002/14/340).

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Wkrótce IX Turniej im. Kazimierza Zachnika

16 października w Hali MCKiS w Jaworznie odbędzie się IX Turniej Halowej Piłki Nożnej im. Kazimierza Zachnika. Organizatorem imprezy jest Śląsko-Dąbrowska Solidarność, Jaworznicki Klub Mini Piłki Nożnej oraz Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność z Zakładu Górniczego Sobieski.

Kazimierz Zachnik był wieloletnim działaczem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, członkiem prezydium Zarządu Regionu i zarządu Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy. Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego związku w Fabryce Sprzętu Ratowniczego i Lamp Górniczych Faser w Tarnowskich Górach. Całe życie poświęcił dla innych, a Solidarność zajmowała w nim szczególne miejsce. Wszyscy

pamiętamy jego perfekcję i niezwykłą skuteczność w prowadzeniu związkowych negocjacji. Kochał również sport, a zwłaszcza piłkę nożną. Zmarł 28 września 2004 r. To miał być planowany zabieg, umożliwiający mu powrót do działalności związkowej, a stało się inaczej. W naszej pamięci pozostanie jako człowiek niezwykle serdeczny, pracowity, kompetentny i wymagający: od siebie i od innych.

Jaworznicki Turniej im. Kazimierza Zachnika, oparty o przepisy FIFA futstala, rozgrywany jest systemem grupowym. Do uczestnictwa w nim można zgłosić 10 zawodników z danej komisji zakładowej. Wysokość wpisowego od drużyny wynosi 100 zł. Zgłoszenia przyjmuje Piotr Miś, tel. 501 598 421.

BEA

Uroczystość w Bytomiu

8 października o godz. 18.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu odprawiona zostanie msza św. w intencji Ojczyzny oraz ludzi pracy przez wstawiennictwo bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Po mszy pod pomnikiem kapelana Solidarności złożone zostaną kwiaty.

Udziałem w uroczystości mieszkańcy miasta i związkowcy uczczą 27. rocznicę pobytu ks. Jerzego Popiełuszki w bytomskiej świątyni, w której odprawił jedną z ostatnich mszy za Ojczyznę.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze

sprzedaży nieruchomości w Bytomiu przy ulicy Strzelców Bytomskich

składającej się z trzech działek gruntowych niezabudowanych o łącznej powierzchni 15710 m²:

- działka 2318/187 o pow. 3322 m²
- działka 2319/187 o pow. 11747 m²
- działka 220/187 o pow. 641 m²

Nieruchomość jest położona w świetnej lokalizacji, ok. 3 km od centrum Bytomia i doskonale skomunikowana. Dojazd zarówno od ulicy Strzelców Bytomskich, jak i od ul. Cegielnianej.

Nieruchomość jest wyposażona we wszystkie media. Przeznaczona pod działalność mieszkaniowo-usługową. Bezpośrednimi sąsiadami są m.in. stacja paliw, stacja kontroli pojazdów i po przeciwnej stronie ul. Strzelców Bytomskich salon samochodowy.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Biurem Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność lub skarbnikiem ZR. Osobiście w siedzibie ZR w Katowicach przy ul. Floriana 7 lub telefonicznie.

Biuro Administracyjne ZR: tel. 32 353-84-25 wew. 199, skarbnik ZR: tel. 32 253-73-73.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

oferuje do wynajmu powierzchnię biurową,

składającą się z trzech pomieszczeń o łącznym metrażu 133,85 m².

Do wszystkich pomieszczeń jest doprowadzona sieć telefoniczna i internetowa. Znajdują się one na parterze budynku Zarządu Regionu przy ul. Floriana 7 w Katowicach. Blisko centrum, wygodny dojazd, własny parking. Zainteresowani są proszeni o kontakt z Biurem Administracyjnym ZR, tel. 32 353 84 25 wew. 199.

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Izabeli Będkowskiej,

przewodniczącej Solidarności w spółce Bitron Poland w Sosnowcu

z powodu śmierci

TEŚCIA

składa

w imieniu Regionalnej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego przewodniczący Arkadiusz Malatyński

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekret@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

Łukasz Kubiak zdobył złoty medal Mistrzostw Polski Seniorów w Taekwon-do ITF w kategorii do 54 kg. Turniej odbywał się w dniach 1-2 października w Rybniku.

ŁUKASZ KUBIAK MISTRZEM POLSKI

Jego zadanie było podwójnie trudne. Oprócz tego, że walczył, był też współorganizatorem turnieju i pokazów oraz trenerem grupy najmłodszych zawodników z Rybnika. – Niełatwo to było pogodzić. Można powiedzieć, że ten medal zdobyłem w biegu pomiędzy kolejnymi obowiązkami organizatora i trenera. W dodatku walczyłem z kontuzją, ale się udało. Mam nadzieję, że uczestnicy turnieju wybaczą nam organizacyjne niedociągnięcia – mówi Łukasz Kubiak

W turnieju wystąpiło 180 zawodników z całej Polski, aż 16 to byli zawodnicy z Rybnickiego Klubu Taekwon-do Feniks-Arete. – Zawodnicy naszego klubu zdobyli w sumie pięć medali. Ja zdobyłem złoto, Rafał Poleszak, prezes naszego klubu, srebro w walkach do 80 kg i brąz w układach, Grzegorz Szałkowski brąz w walkach do 80 kg, a Paweł Stenclik brązowy medal w układach. To niezły dorobek – ocenia Kubiak. Rybnicki klub zajął 7 miejsce w klasyfikacji medalowej. To najlepszy wynik spośród wszystkich klubów z woj. śląskiego.



Łukasz Kubiak podczas walk i pokazów promuje Śląsko-Dąbrowską Solidarność. Logo związku jest umieszczone na jego strojach

Zamiast mistrzostw Europy wybrał mistrzostwa świata, bo to bardziej prestiżowa impreza.

Łukasz Kubiak nie jest zadowolony ze swojej fi-

nałowej zwycięskiej walki. – Nie pokazałem wszystkiego, co potrafię. Ale mimo to zwróciłem uwagę trenera polskiej kadry taekwon-do. Zaproponował mi udział w najbliższych mistrzostwach Europy w tej dyscyplinie. Musiałem jednak odmówić. W podobnym terminie, pod koniec października, odbywają się mistrzostwa świata

w innej dyscyplinie, w której startuję – w kick boxingu. Musiałem wybierać i wybrałem mistrzostwa świata – wyjaśnia mistrz Polski.

Łukasz Kubiak, na co dzień pracuje jako górnik w kopalni Jankowice w Rybniku. Jest też członkiem zakładowej Solidarności. Związek stara się wspierać jego karierę sportową, a on

podczas walk i pokazów promuje Śląsko-Dąbrowską Solidarność. Logo związku jest umieszczone na jego strojach.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność był jednym z patronów Mistrzostw Polski Seniorów Taekwon-do ITF w Rybniku.

GRZEGORZ PODŻORNY

OPRAC. AGA

Z BIUR terenowych

Jaworzno

» W UBIEGŁĄ SOBOTĘ na stawie Grajdołek w Jaworznie Jeleniu odbyły się tradycyjne zawody wędkarskie o Puchar Przewodniczącego NSZZ Solidarność w Zakładzie Górniczym Sobieski. Najlepszym wędkarzem imprezy okazał się Zbigniew Jara, kolejne miejsca na podium zajęli Robert Michalik oraz Andrzej Porwit. W zawodach wzięło udział 23 zawodników, którzy rywalizowali przez trzy godziny. Związkowcy z ZG Sobieski podkreślają, że impreza nie mogłaby się odbyć bez wsparcia działu socjalnego firmy, pomocy gospodarza łowiska oraz kofa PZW nr 94. – Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do przeprowadzenia tych zawodów, sędziemu Kamilowi Kisielowi oraz uczestnikom, którzy nie zważając na pogodę zawsze chętnie biorą udział w rywalizacji organizowanej przez nasz związek – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący zakładowej Solidarności.

» DZIĘKI AKCJI ZORGANIZOWANEJ przez Solidarność z Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie udało się zebrać 15 litrów krwi.

Ambulans z katowickiego centrum krwiodawstwa, który zaparkował przy szybie „Piłsudski”, był oblegany przez kilka godzin. Chęć oddania krwi zadeklarowało 41 osób, jednak ze względu na przeciwwskazania medyczne 6 z nich musiało zrezygnować z tego zamiaru. – Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Połączyliśmy ją z możliwością darmowych badań poziomu cholesterolu, glukozy, triglicerydów, tkanki tłuszczowej, wagi ciała, wzrostu oraz BMI – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący „S” w PKW. Badania wykonywali wolontariusze z jaworznińskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. – Solidarność z ZG Sobieski dziękuje wszystkim osobom, które zaangażowały się w zorganizowanie akcji: ekipie z autokaru do poboru krwi, katowickiemu oddziałowi krwiodawstwa i krwiolecnicstwa, Polskiemu Stowarzyszeniu Diabetyków oraz dyrekcji ZG Sobieski za udostępnienie parkingu. Szczególnie dziękujemy naszemu wspaniałym krwiodawcom, na których Solidarność zawsze może liczyć – dodaje Waldemar Sopata.

A MNIE to pasjonuje

Mierniczy z ekonomiczną pasją

Marek Szolc, pracownik mierniczy z kopalni Budryk i związkowiec tamtejszej Solidarności otrzymał właśnie nominację na redaktora jednego z portali dziennikarstwa obywatelskiego.

– Pierwsze kroki felietonisty stawiałem w Wolnym Związkowcu, miesięczniku wydawanym przez Solidarność z Huty Katowice. Od trzech lat współpracuję z portalem obywatelskim. Zaczynałem tam jako reporter. Awans na redaktora jest dla mnie ogromną nobilitacją. Zawdzięczam go m.in. swoim felietonom na temat przyczyn kryzysu w Grecji. Na podstawie ekonomicznych przesłanek udało mi się również przewidzieć

kryzys we Włoszech i w Portugalii – opowiada Marek Szolc.

Ekonomia to jego pasja. W tym zakresie Marek Szolc jest samoukiem. Przeczytał niezliczone ilości książek, głównie na temat globalizacji. Pan Marek jest członkiem międzynarodowej organizacji antyglobalistycznej „Attac”, zajmującej się problemami wpływu rynków finansowych na światową gospodarkę, a zwłaszcza na rynki zatrudnienia. Organizacja zajmuje się także opracowywaniem sposobów wyjścia ze światowego kryzysu gospodarczego. Należą do niej m.in. parlamentarzyści, naukowcy i związkowcy. – Już od kilku lat jednym z

podstawowych haseł, kierowanych przez nas do rządzących, jest opodatkowanie rynków finansowych. Niedopuszczalne jest, by światową gospodarkę, uwikłaną w kryzys, wciąż zarządzali finansowi spekulanci, którzy z życia obywateli i z ich warunków zatrudnienia urządzają sobie kasyno. Teraz nareszcie Komisja Europejska otrząsnęła się i wyszła z inicjatywą nałożenia na nich podatków. W końcu urzędnicy UE uświadomili sobie, że tylko w ten sposób można zapobiec dalszym kryzysom finansowym. To wcześniej było nie do pomyślenia – mówi Marek Szolc.

BEA

Nasze flagi w parafii św. Stanisława Kostki

Od ubiegłego tygodnia na frontonie kościoła pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, gdzie posługę kapłańską wypełniał bł. ksiądz Jerzy Popiełuszko, umieszczone są flagi Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Zdobną również filary prowadzącej do świątyni bramy głównej. To zasługa związkowców z Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, którzy od maja raz w miesiącu pełnią warty przy grobie kapelana Solidarności. We wrześniu już po raz piąty związkowi seniorzy porządkowali jego mogiłę oraz teren wokół znajdującej się nieopodal cmentarza parafii św. Stanisława Kostki.

– Warty naszych związkowców są najliczniejsze ze wszystkich regionów Solidarności w kraju. Tym razem 11-osobową wartę stanowili w większości byli pracowni-

Foto: TSD



We wrześniu wartę przy grobie kapelana Solidarności w większości pełnili byli pracownicy z jastrzębskiej kopalni Jas-Mos

cy z jastrzębskiej kopalni Jas-Mos. Zawsze wypełniamy je bardzo sumiennie, co zauważyli i docenili księża z parafii. Mamy nadzieję, że flagi naszego regionu na stałe wpiszą się w pejzaż warszawskiego kościoła św. Stanisława Kostki – podkreśla Jan Sosnowski, przewodniczący emeryckiej

Solidarności, a zarazem koordynator warty związkowych seniorów z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Warty przy grobie męczennika związkowi seniorzy ze wszystkich regionów pełnią na mocy uchwały Krajowego Zjazdu Delegatów KSEiR.

BEA